Rok XI. Nr. 250 (3140). Wilno, Czwartek 13 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Traktat porozumienia i przyjaźni

podpisały Estonja, Litwa i Łotwa

Treść polityczna podpisanego w Genewie traktatu 3-ch państw bałtyckich jest dość nikła. Jako wyraz dobrych chęci, których doniedawna ze strony Litwy brakowało, ma ten układ, oczywiście, swoje znaczenie moralne. Zobowiązania wzajemne są tam, jak zwykle blankietowe, nie zawierają rzeczy politycznie konkretnych.

Wspólne działanie zależy od każdorazowego porozumienia na perjodycznych konferencjach, które mają jednak charakter obowiązkowy. Traktat zobowiązuje zatem uczestników do porozumiewania się celem osiągnięcia wspólnego stanowiska w bieżących zagadnieniach, lecz porozumienia zgóry w żadnej konkretnej sprawie nie przesądza.

Wyodrębnienie „kwestyj specyficznych" będzie w wielu wypadkach utrudniało wspólne jednolite działanie, lecz jednocześnie — jak należy przypuszczać zmusi państwo, wysuwające moment „specyficzny" do stępiania jego ostrza, gdyż w przeciwnym razie sporo spraw wspólnych wszystkim trzem państwom niełatwo będzie uzgodnić.

W każdym razie układ ryski jest dość ostrym zakrętem w polityce zagranicznej Litwy, która dotychczas unikała starannie wchodzenia w związki polityczne niemiłe Niemcom i Z. S. S. R. Trzeba jednak nadmienić, że stanowisko Sowietów od chwili powstania „Trzeciej Rzeszy" uległo pod tym względem dużej zmianie. Mimo więc pewnej mglistości, której dopiero praktyka będzie mogła nadać kształt konkretny, jest układ ryski, jako wyraz ożywiających jego sygnatarjuszy tendencyj, pomyślnym krokiem naprzód w układzie stosunków nad Bałtykiem.

Testis.

GENEWA, (Pat). Dziś wieczorem podpisany został traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonją, Łotwą i Litwą. Traktat podpisali estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa, sekretarz generalny łotewskiego MSZ Munters i minister spraw zagranicznych Litwy Lozorajtis.

WSTĘP do traktatu daje wyraz dobrej woli rozwinięcia współpracy pomiędzy trzema krajami, przyczynienia się do bliższego porozumienia państw bałtyckich i do utrzymania pokoju, jak również skoordynowania polityki zagranicznej w duchu zasad paktu Ligi Narodów.

Traktat ma brzmienie następujące:

ART. 1. Celem skoordynowania swoich wysiłków trzy rządy zobowiązują się porozumiewać w kwestjach polityki zagranicznej o wspólnem znaczeniu i udzielać sobie nawzajem pomocy politycznej i dyplomatycznej w swoich stosunkach międzynarodowych.

ART. 2. W tym celu wysokie układające się strony postanawiają odbywać perjodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych 3 krajów, które będą miały miejsce regularnie 2 razy do roku kolejno na terytorjum każdego z trzech krajów. Na żądanie jednej ze stron i za wspólną zgodą będzie mogła mieć miejsce w jednym z trzech krajów lub poza ich terytorjum konferencja nadzwyczajna. Konferencja będzie obradować pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych kraju, na którego terytorjum się odbywa. Jeżeli się odbywa poza terytorjum trzech państw, przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych kraju, na którego terytorjum odbywała się ostatnia konferencja. — Urzędujący przewodniczący będzie dbać o wykonanie decyzyj powziętych przez konferencję, której przewodniczył i w razie konieczności będzie miał za zadanie czuwać nad wykonaniem tych decyzyj w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Perjodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych Estonji i Łotwy, przewidziane w artykułach 1 i 2 traktatu pomiędzy Łotwą i Estonją dla zorganizowania sojuszu, podpisanego w Rydze dn. 17. 2. 1934 r., będą w czasie trwania niniejszego traktatu zastąpione przez wyżej wymienione konferencje.

ART. 3. Wysokie układające się strony uznają istnienie problemów specyficznych, które mogłyby uczynić trudnem zajęcie w stosunku do nich uzgodnionego stanowiska. Postanawiają one, że problemy te stanowią wyjątek od zobowiązań ustanowionych w artykule 1.

ART. 4. Wysokie układające się strony będą się starały zlikwidować ugodowo i w duchu sprawiedliwości i słuszności wszelkie kwestje, któreby mogły przeciwstawiać ich interesy jedne drugim, i to możliwie w najszybszych terminach. Postanawiają one negocjować pomiędzy sobą układy, które mogą się wydawać użytecznemi dla osiągnięcia tego celu.

ART. 5. Trzy rządy udzielą instrukcyj swoim reprezentantom dyplomatycznym i konsularnym zagranicznym oraz swoim delegatom na konferencje międzynarodowe, celem ustalenia odpowiednich kontaktów.

ART. 6. Wysokie układające się strony zobowiązują się zakomunikować sobie nawzajem tekst traktatów zawartych przez jedną z nich z jednym lub kilkoma innemi państwami.

ART. 7. Niniejszy traktat otwarty jest dla trzecich państw, których przystąpienie może mieć miejsce jedynie za wspólną zgodą wysokich układających się stron.

ART. 8. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany i wejdzie on w życie natychmiast po złożeniu ratyfikacji, co nastąpi w Rydze.

ART. 9. Niniejszy traktat będzie obowiązywać w ciągu lat 10. Jeśli traktat nie będzie wypowiedziany przez jedną z wysokich układających się stron na rok przed wygaśnięciem tego terminu, będzie automatycznie przedłużony w roku po wypowiedzeniu przez jedną ze stron.

Jednocześnie z traktatem podpisana została DEKLARACJA, w której trzej ministrowie stwierdzają, że ich rządy będą czuwać nad rozpowszechnianiem w swoich krajach ducha solidarności, porozumienia i przyjaźni trzech narodów i zobowiązują się powziąć odpowiednie zarządzenia.

O przyjęcie Sowietów do L. N.

LONDYN. (Pat). Korespondent genewski „Manchester Guardian" ujawnia konflikt na tle zaproszenia Sowietów do Ligi Narodów zarysowujący się między Francją i Anglją. Delegat brytyjski stanął na stanowisku, że nie jest rzeczą państw podpisujących zaproszenie oświadczyć, że Zw. Sowiecki będzie wykonywał swoje zobowiązania międzynarodowe. Minister Simon uważa, że takie oświadczenie musi złożyć od siebie rząd sowiecki.

Dziennik zaznacza, że stanowisko Simona może pociągnąć za sobą ten skutek, że Sowiety będą musiały zwrócić się o dopuszczenie do Ligi w drodze zwykłej procedury, co oznaczałoby, że wniosek **zostałby przekazany** komisji politycznej zgromadzenia. Barthou obawia się, że zmiana ta może wogóle zakwestjonować przystąpienie ZSRR do Ligi. Francja podobno bada stanowisko Litwinowa, wobec zmiany tego zaproszenia.

GENEWA. (Pat). Delegat Szwajcarji Motta na początku dzisiejszego posiedzenia uczcił pamięć Dollfussa i długoletniego delegata Włoch Scialoi.

GENEWA. (PAT). — Ostatnim mówcą w dyskusji ogólnej na zgromadzeniu był dziś premjer Irlandji *de Valera*, który poświęcił swe przemówienie wyłącznie kwestji przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów. W zakończeniu oświadczył, że ani w interesie Ligi ani w interesie Sowietów nie leży szukanie specjalnej metody dla przyjęcia tego kraju. *Zastosowanie procedury specjalnej odbyłoby się kosztem praw niektórych członków Ligi a to jest niedopuszczalne.*

GENEWA, (Pat). „Journal de Geneve" twierdzi, że rząd ZSRR, któremu zakomunikowano projekt tekstu zaproszenia do przystąpienia do Ligi Narodów, ma pewne zastrzeżenia co do tego tekstu i uważa, że nie daje mu on dostatecznej satysfakcji moralnej w stosunku do własnej opinji publicznej. Wedle dziennika rząd sowiecki zażądał uzupełnienia i rozszerzenia formuły zaproszenia.



Śniadanie u min. Becka dla delegatów państw bałtyckich

GENEWA (Pat). Min. Beck podejmował śniadaniem delegatów państw bałtyckich. W śniadaniu wzięli udział minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzel, minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa, sekretarz generalny łotewskiego MSZ Munters oraz stali delegaci przy Lidze Narodów Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski.

W kuluarach Ligi Narodów

Minister Beck rozmawia w kuluarach Ligi Narodów z delegatem Włoch Aloysim.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pos Idzikowski wykluczony z klubu B.B.W.R.

W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie Klubu B. B. W. R. na którem prezes p. płk. Walery Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia Sądu Klubowego w sprawie pos. Edwarda Idzikowskiego.

Sąd w składzie sen. Ludwika Everta, jako przewodniczącego oraz posłów Jana Rudowskiego i Jana Stępowskiego jako członków, w załatwieniu sprawy, przesłanej przy liście p. prezesa BBWR dnia 5-go lipca r. b., po zapoznaniu się z dokumentami i przesłuchaniach, jednomyślnie orzekł:

„Pos. Edward Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na Sejm Rzeczypospolitej".

Prezydjum na podstawie orzeczenia Sądu Klubowego postanowiło pos. Edwarda Idzikowskiego z Klubu wykluczyć i z listy członków BBWR skreślić.

Dziś min. Beck przemawia w Genewie

Z Genewy donoszą, że ze szczególnem zainteresowaniem oczekuje się zapowiedzianego na dziś przemówienia min. Becka, który zabiera głos w dyskusji generalnej.

Kongres wychowania moralnego

KRAKÓW, (Pat). W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęło się inauguracyjne posiedzenie 6 międzynarodowego kongresu wychowania moralnego.

O godz. 9.45 przybył minister WR i OP Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie wojew. krakowskiego Kwaśniewskiego, dyr. departamentu WR i OP prof. Bystronia i innych. Powitał zebranych rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego a następnie wygłosił przemówienie jako prezes komitetu organizacyjnego.

W imieniu rządu przemawiał min. Jędrzejewicz, który wskazał na znaczenie wychowania moralnego zarówno w życiu poszczególnych jednostek jak i państwa. Dalej witał zjazd wiceprezydent m. Krakowa inż. Skoczylas a prof. Tadeusz Zieliński, podniósł niepożyte zasługi prof. Goulda z Angiji, niezmordowanego kierownika i propagatora ruchu moralnego. Gould wygłosił krótkie przemówienie i prosił o odczytanie jego treści w tłumaczeniu polskiem.

Profesor Sorbony Brunschwigg wygłosił referat o siłach moralnych wszystkich ludzi, o skuteczności wychowania moralnego i jego szansach powodzenia. Prof. Peterson z Jeny wygłosił referat o narodowo - politycznem kształtowaniu moralności ludzkiej.

Profesor Halecki w gorącem przemówieniu scharakteryzował ideę rozbrojenia moralnego, która wywołała poruszenie na całym świecie po złożeniu przez Polskę projektu rozbrojenia moralnego na konferencji rozbrojeniowej. Prof. Halecki przytoczył dwie definicje rozbrojenia moralnego.

Znowu krwawe starcie strajkujących z policją

NOWY JORK, (Pat). W miejscowości Saylesville w utarczce między strajkującymi a milicją 12 milicjantów odniosło rany. Po stronie strajkujących jest 134 rannych.

Policja rozproszyła demonstrantów w liczbie 4.000 przy pomocy gazów łzawiących jak również **zastosowanych po raz pierwszy gazów wywołujących torsje.** Strajkujący usiłowali podpalić zakłady tkackie. Gdyby nie nadeszły posiłki demonstranci opanowaliby sytuację.

Na pomoc policji i milicji przyszło 280 żołnierzy. Wojsko otrzymało rozkaz, by w żadnym wypadku nie używało broni palnej. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne a 20 odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

Z TUNISU DO RZYMU

Dziś do Zagrzebia

TUNIS, (PAT). — Godziny startu polskich samolotów z Tunisu:

Płonczyński o godz. 6,15, Dudziński 6,30, Balcer 5,35, Włodarkiewicz 6,35, Bajan 6,35, Skrzypiński 6,40, Gedgowd 6,40, Macpherson 6.46, Karpiński (poza konkursem) 6,45, Buczyński 7,25.

PALERMO, (PAT). — Wszystkie samoloty polskie biorące udział w locie okrężnym pomyślnie przybyły do Palermo.

Pierwszy z Palermo wylądował Płonczyński o godz. 7,50.

NEAPOL, (PAT). — Agencja Stefaniego komunikuje, że z lotniska w Neapolu wystartowali do dalszego lotu do Rzymu następujący zawodnicy: Junck o godz. 10,53, Osterkamp 11,04, Seidemann 11,03, Pasewald 11.15.

RZYM, (PAT). — Lotnik polski Włodarkiewicz wystartował z lotniska w Neapolu do Rzymu o godz. 11,46, dokąd przybył o godz. 12,36. Płonczyński wystartował o godz. 11,48, przybył zaś do Rzymu o godz. 12,41.

RZYM, (PAT). — Agencja Stefaniego komunikuje, że na lotnisku Littorio wylądował jako pierwszy z lotników biorących udział w locie okrężnym Niemiec Junck o godz. 11.40. Drugi przybył Osterkamp o godz. 11.50, następnie Seidemann o 11,53, Pasewald o 12.06.

RZYM, (PAT). — Na lotnisku w Littorio przybyły w dalszym ciągu następujący lotnicy Francois i Sanzin o godz. 12.35, Bayer i Francke o 12.40 i Hubrich o 12,58.

RZYM, (PAT). — Do godz. 14.30 przybyły na lotnisko w Littorio 22 samoloty turniejowe. — Lotnik Tessore pozostał w Neapolu spowodu uszkodzenia silnika. Merzik lecący poza konkursem też znajduje się w Neapolu.

Polscy lotnicy lądowali w Rzymie w następującej kolejności: Włodarkiewicz o godz 12,36, Płonczyński 12,41, Bajan 13,55, Balcer 13,45, Skrzypiński 13.45, Buczyński 14.11, Gedgowd 14,16, Dudziński 14,25 oraz Anglik w barwach polskich Macpherson 13,36. Karpiński lecący poza konkursem przybył o godz. 14.04. Karpińskiemu towarzyszy inż. Drzewiecki, który zajął miejsce Gawendy.

RZYM, (Pat). Liczba samolotów, które wylądowały na lotnisku w Littorio, w Rzymie, wynosi 23, z tego 10 polskich. 4 RWD, 5 PZL i jeden angielski o barwach polskich, 8 niemieckich, 2 włoskie i 3 czeskosłowackie. Dotychczas wycofano 3 samol. polskie, 5 niemieckich i 3 włoskie. Między samolotami, które przybyły do Rzymu, jest też samolot Karpińskiego. **W Neapolu pozostał jeden Włoch Tessore, który prawdopodobnie będzie wycofany.**

Stan maszyn i silników polskich jest zupełnie dobry. Po dokładnych oględzinach, dokonanych przez inżynierów-mechaników oraz lotników, stwierdzono, że **ani jeden samolot nie wymaga naprawy.** Również stan moralny lotników polskich bardzo dobry. Zarówno lotnicy jak i członkowie ekip obsługujących są bardzo zadowoleni z opieki, jakiej doznali ze strony polskich placówek dyplomatycznych oraz konsulatu generalnego w Rzymie. Kierownik ekipy obsługującej kpt. Kalina w rozmowie z korespondentem PAT-icznej podkreślił ponadto, że władze włoskie oraz włoskie sfery lotnicze okazały Polakom bardzo dużo uprzejmości oraz istotnej pomocy.

O godz. 19-ej sprawdzenie maszyn zostało zakończone i lotnicy udali się do hotelu Victoria, gdzie zamieszkali. Jutro rano o godz. 6-ej startują w kierunku Rimini do Zagrzebia.

Konferencja aeronautyczna państw bałtyckich i bałkańskich

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10 rano w ministerstwie komunikacji rozpoczęły się obrady powołanej do życia z inicjatywy Polski konferencji aeronautycznej państw bałtyckich i bałkańskich. Konferencję zagaił podsekretarz stanu p. Piasecki. Biorą w niej udział przedstawiciele władz lotniczych Estonji, Łotwy, Bułgarji, Grecji Rumunji i Polski. Obradom przewodniczy dyr. departamentu lotnictwa cywilnego płk. Kordjan. Celem konferencji jest koordynacja prac, mających na celu udoskonalenie i zwiększenie bezpieczeństwa linij komunikacji lotniczej przechodzącej przez państwa, biorące udział w konferencji.

Powrót min. Kościałkowskiego

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw wewnętrznych Marjan Kościałkowski powrócił 12 b. m. z Wołynia.

Zgon Breszko-Breszkowskiej

PRAGA, (Pat). W jednej z wiosek w pobliżu Pragi zmarła w wieku lat 90 słynna rewolucjonistka Katarzyna Breszko - Breszkowska. Breszko - Breszkowska spędziła 43 lata na zesłaniu na Syberji.

Rumunja przedłuży stan wojenny

BUKARESZT, (Pat). Stan wojenny ogłoszony nazajutrz po śmierci premjera Duci na przeciąg 6 miesięcy, prawdopodobnie zostanie przedłużony na dalszy okres 6-miesięczny.

Nowy prezes Rady Portu w. m. Gdańska



Dr. J. A. Nederbagt nowomianowany prezes Rady Portu w. m. Gdańska.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KONFERENCJE KOLEJOWE Z UDZIAŁEM POLSKI.

W Kownie odbywają się dwie międzynarodowe konferencje kolejowe z udziałem delegatów kolei polskich. W pierwszej konferencji, dotyczącej komunikacji osobowej, bierze udział 10 państw. Delegatami kolei polskich są pp. Dobiecki, Bartak, Kokol i Pająk. Konferencja ta potrwa około 3 tygodni i odbywa się pod przewodnictwem przedstawicieli kolei sowieckich.

Druga konferencja zajmuje się sprawami komunikacji towarowej. Uczestniczą w niej delegaci polscy pp. Lekki, Kwieciński i Ostrowski. Stanowi ona dalszy ciąg konferencji krakowskiej, w której brali udział delegaci kolei litewskich.

GUBERNATOR NAWAKAS KAWALEREM ORDERU WITOLDA W.

Jak podaje Elta, Prezydent Państwa p. A. Smetona udekorował Gubernatora kraju Kłajpedzkiego dr. Nawakasa orderem Witolda W. II stopnia.

UL. PREZYDENTA SMETONY W KŁAJPEDZIE

„Dzień Kowieński“ podaje, że w związku z jubileuszem 60-lecia urodzin Prezydenta Państwa p. A. Smetony odbyły się w Kłajpedzie i kraju Kłajpedzkim uroczyste obchody na cześć Jubilata. M. in. Kłajpedzki zarząd miejski ku czci Jubilat uchwalił przemianować nazwę ul. Lipowej na ul. Antoniego Smetony.

VIII ZJAZD POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ LITWY.

Doroczny Zjazd ZPMAL. odbędzie się — jak donosi „Dzień Kowieński“ w dn. 14 i 15 bm. w Kownie. W ramach zjazdu p. W. Budzyński, prezes „Pochodni“ wygłosi w dn. 16 bm. odczyt p. t. „Wrażenia z II Zjazdu Polaków z Zagranicy“.

—o[]o—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. Berlin 210.50 — 211.50 — 209,50. Londyn 26.14 — 26.17 — 26.01. Paryż 34.86 i pół — 34.95 — 34.78. Szwajcarja 172,55 — 172.98 — 172.12

Dolar 5.20 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4.58 i pół za piątki i 4,59 i pół za dziesiątki.

Pancerki japońskie na kolei wschodnio-chińskiej

MUKDEN, (Pat). Na kolej wschodnio-chińską skierowano liczne japońskie pociągi pancerne, które mają zapewnić bezpieczeństwo pociągom osobowym oraz będą eskortowały pociągi towarowe.

Echa pożaru na „Morro Castle“

NOWY JORK, (PAT). — Jeden z trzech mechaników na parowcu „Morro Castle“ zeznał w śledztwie, że można było uratować wszystkich podróżnych.

Dochodzenie stwierdziło z całą stanowczością, że przynajmniej jedna z łodzi ratunkowych odjechała tylko z członkami załogi i nie zabrała ani jednego podróżnego. Aresztowano jednego z telegrafistów, ponieważ zachodzi obawa, że sygnały SOS wysłano zapóźno.

Wedle ostatnich danych zginęło w wypadku 135 osób.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Estonji

TALLIN, (Pat). Prezydent republiki estońskiej Paets podpisał dziś dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego do 12 września 1935 r.

Zakończenie manewrów na Białorusi Sowieckiej

MOSKWA, (PAT). — Po zakończeniu manewrów okręgu białoruskiego odbyło się w Mińsku olbrzymie zebranie i parada wojskowa, podczas której komisarz obrony Woroszyłow podkreślił znakomite przygotowanie bojowe czerwonej armji. Kilka dni temu, przed początkiem manewrów premjer białoruski Gołodied zapewniał komisarza, że Białoruś sowiecka, położona na pograniczu świata kapitalistycznego, będzie musiała wzmocnić pogotowie zbrojne.

Katastrofa lotnicza

TALLIN, (PAT). — Między Tallinem a Tartu uległ dziś wypadkowi samolot wojskowy pilotowany przez d-cę I dywizjonu lotniczego płk. Haasa. Wskutek zepsucia się silnika samolot spadł na las, lotnik złamał rękę i nogę i uległ ciężkim obrażeniom wewnętrznym. Stan jego zdrowia wzbudza poważne obawy. Pułkownik Haas jest organizatorem estońskiego lotnictwa wojskowego.

Olbrzymia zdobycz naukowa

CLEVELAND, (PAT). — Wedle doniesień Amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego zdołano tu wyodrębnić najrzadszy ze znanych metali Actinium. Uncja tego metalu kosztuje miljon dolarów. Wyodrębnienie tego metalu jest zasługą prof. Brosse z uniwersytetu w Chicago. Otrzymał on 1/10 gramu Actinium z 1 tonny rudy uranowej. Actinium posiadać może olbrzymie zastosowanie dla celów naukowych i medycznych jeżeli się zważy, że metal ten wypromieniowuje połowę swej substancji w ciągu 3,200 lat, gdy np. Radium — w ciągu 1600 lat.

Kronika telegraficzna

— **RZĄD INDYJSKI SKAZAŁ RADŻĘ DŻAJPURU** na opuszczenie terytorjum swego państwa na czas nieograniczony.

Decyzja rządu indyjskiego motywowana jest tem, że Radża Dżajpuru nadużywał swej władzy, nie zajmował się sprawami państwowemi i postawił swój kraj w obliczu bankructwa.

— **PAROWIEC MAURETANJA,** należący do angielskiego t-wa Cunard Line ma być wkrótce oddany na szmelc. Parowiec ten pełnił służbę przez 27 lat. W ciągu 22 lat. utrzymywał rekord szybkości w żegludze transatlantyckiej.

W pałacu prezydenta Rzeszy

BERLIN, (Pat). Dziś w pałacu prezydenta Rzeszy odbyło się uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego. Kanclerzowi Rzeszy towarzyszył minister spraw zagranicznych von Neurath. Z okazji objęcia dotychczasowego urzędu prezydenta Rzeszy przez kanclerza Hitlera wygłosił przemówienie w imieniu korpusu dyplomatycznego dziekan tego korpusu nuncjusz apostolski. Hitler podziękował za wyrazy życzenia skierowane pod jego adresem.

Misja Papena przestała być aktualna

WIEDEŃ, (Pat). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina, że poseł von Papen otrzymał ponownie 5-miesięczny urlop, który spędzi w swoich dobrach na terytorjum Saary. Dziennik czyni uwagę, że Papen otrzymał po zamordowaniu Dollfussa misję doprowadzenia do porozumienia między Austrją i Niemcami. Wobec długotrwałej nieobecności Papena sprawa ta jednak przestała być aktualna.

Litwinow w okolicach Genewy?

GENEWA, (Pat). Jeden z dzienników genewskich donosi, że komisarz Litwinow przebywa od kilku dni w miejscowości Evian nad francuskim brzegiem jeziora lemańskiego.

X-ty Kongres Mniejszości Narodowych w Bernie

(Korespondencja własna z Berna)

W dniach 4 i 5-go b. m. odbył się tutaj X-ty Kongres Mniejszości Narodowych. Kongres tegoroczny, mimo, że miał charakter jubileuszowy, ściągnął do pięknej stolicy Szwajcarji mniejszą liczbę delegatów, niż w latach ubiegłych. W Kongresie wzięli mianowicie udział Baskowie i Katalończycy z Hiszpanji, Niemcy z Estonji, Łotwy, Polski (posłowie Graebe, Utta i Ulitz), Czechosłowacji Węgier, Rumunji, Jugosławji, Danji i Belgji (Eupen - Malmedy), Słoweńcy z Włoch i Austrji, Litwini z Prus Wschodnich (ośmieszający się stale Widunas przyjechał na Kongres wbrew stanowczej opozycji mniejszości litewskiej w Niemczech), Węgrzy z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji i Rusini z Czechosłowacji. Razem w Kongresie wzięło udział 33-ch delegatów z 13-tu państw europejskich. W Kongresie nie brały udziału, jak i w latach poprzednich, mniejszości polskie i mniejszości narodowe z Niemiec oraz Żydzi, ktorzy opuścili Kongres w roku zeszłym.

Program Kongresu przewidywał trzy dni obrad (4—6 września), które winny objąć następujące 4 kwestje: 1) **dziesięć lat współpracy mniejszości narodowych,** 2) **stosunek do wniosku polskiego o generalizacji zobowiązań mniejszościowych** i 3) **stosunki międzypaństwowe a sprawy mniejszościowe.** Najważniejszym jednak punktem obrad stała się **sprawa wstąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów,** którą wysunęła na czoło swego przemówienia posłanka ukraińska z Polski, Milena Rudnicka.

Sprawa dziesięciolecia kongresów stała się podstawą do obszernych sprawozdań prezesa kongresów, dr. Wilfana (Słoweńca z Włoch) i sekretarza generalnego kongresów Niemca z Estonji, dr. Ammende. Obaj ci panowie starali się uzasadnić wielkie znaczenie kongresów, ich wpływ na politykę mniejszościową w Europie, rozległość stosunków powojennych wśród wielu wybitnych jakoby osobistości i wielu organizacyj międzynarodowych. Dyskusja, która się rozwinęła nad temi sprawozdaniami, właściwie ograniczyła się do wychwalania wielkich zasług obu sprawozdawców, a zarazem głównych kierowników działalności kongresów. Dyskusja zakończyła się trzema rezolucjami: pierwsza z nich stwierdza, że od właściwego traktowania mniejszości narodowych zależy pokój europejski, druga wyraża podziękowanie organizacjom międzynarodowym (z Unją Międzyparlamentarną na czele) za zajmowanie się sprawami mniejszościowemi, trzecia wreszcie dotyczy Światowego Związku Polaków z Zagranicy, utworzonego w r. b. na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Ta ostatnia rezolucja była rezultatem wielokrotnie na Kongresie wypowiadanych zachwytów na temat tegorocznego Zjazdu Polaków z Zagranicy i stwierdza dość obcesowo, że utworzenie Światowego Związku Polaków jest rzekomo ni mniej ni więcej tylko... realizacją uchwał kongresowych.

Bez głębszego związku z dyskusją nad pierwszym punktem porządku obrad uchwalono na wniosek Rosjanina z Estonji, Kurczyńskiego, rezolucję o konieczności kontynuowania pomocy na rzecz głodujących w Sowietach.

Druga sprawa, dotycząca wniosku polskiego o rozciągnięciu zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa który będzie rozpatrywany za kilka dni w Genewie podczas ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów, — stała się przedmiotem żywej dyskusji. Referat na ten temat wygłosił Słoweniec z Włoch red. Besedniak, przedstawiciel mniejszości nieochronionej, Włochy bowiem nie podlegają żadnym zobowiązaniom mniejszościowym. Nic też dziwnego, że zajął wobec wniosku polskiego naogół życzliwe stanowisko.

Natomiast Niemcy, aczkolwiek również wypowiedzieli się w zasadzie za generalizacją, wysunęli jednak szereg zastrzeżeń. Twierdzili mianowicie, że im wniosek polski nie odpowiada, ponieważ 1-o ma on dotyczyć wszystkich państw, a więc nietylko europejskich, przez co zgóry jest skazany na niepowodzenie, 2-o nie zawiera propozycyj, co do tego, jakie przepisy ochronne miałyby być zgeneralizowane, 3-o w propozycji zwołania specjalnej konferencji nie przewiduje udziału państw, które nie należą do Ligi Narodów (m. in. Niemcy) i 4-o rozciąga się niepotrzebnie nietylko na mniejszości narodowe, lecz i wyznaniowe oraz rasowe. Pozatem przedstawiciel niemiecki, który w tej sprawie przemawiał, kilkakrotnie podkreślał, że Polska dąży do generalizacji tylko dlatego, ażeby się od zobowiązań uwolnić, i że wobec tego stosunek do wniosku polskiego musi być oceniony z najdalej idącą podejrzliwością.

Nie trudno jest, oczywiście, udowodnić, że wszystkie powyższe zastrzeżenia są niesłuszne i podyktowane tylko irytacją, że Polska w powyższej sprawie wzięła inicjatywę w swoje ręce. Polska jako członek Ligi Narodów nie miała żadnego powodu, ograniczać swego wniosku do państw europejskich, ponieważ już dzisiaj istnieją państwa pozaeuropejskie (np. Irak), które podlegają ochronie mniejszościowej. Treść konwencji mniejszościowej, która miałaby objąć wszystkie państwa, ma być według wniosku polskiego przedmiotem specjalnej konferencji, a więc na niej dopiero Polska będzie miała obowiązek sformułować dokładniej projekt tej konwencji. W konferencji według wniosku polskiego mają wziąć udział członkowie Ligi Narodów, ponieważ wniosek jest rozpatrywany przez Ligę Narodów, która może uchwalać tylko takie wnioski, które jej członków dotyczą. Ostatnie zastrzeżenie również dla samego referenta wydało się tak dziwaczne, że je opuścił w drukowanem streszczeniu.

W wyniku dyskusji na powyższy temat **Kongres powziął uchwałę, w której opowiada się za generalizacją,** ale zastrzega się, że powinna objąć tylko państwa europejskie (?) i że nie może się stać osłabieniem status quo w tej dziedzinie.

Ostatnia sprawa — stosunki międzypaństwowe a prawa mniejszościowe — nie wywołała dłuższej dyskusji. Naogół jednak przeważał w niej sceptycyzm co do t. zw. umów bilateralnych (dwupaństwowych), ponieważ realizacja ich — zdaniem mówców — jest uzależniona od stosunków między państwami, a te są zmienne, więc raczej niebezpieczne. Nikt w dyskusji nie podniósł, iż, niestety, każda forma prawno - umownego załatwienia problemu mniejszościowego jest ściśle uzależniona od wzajemnych stosunków między zainteresowanemi państwami i że na to dotychczas żadnego lekarstwa nikt nie wymyślił.

Oto mniej więcej rezultat dwudniowych obrad Kongresu. Z trzeciego dnia obrad Kongres musiał zrezygnować, nie miał już bowiem nad czem radzić. Świadczy to wymownie o tem, jak dalece sztuczną jest cała ta międzymniejszościowa organizacja.

Konstanty Jeziorański.

Święto K. P. W. w Stanisławowie



W Stanisławowie odbyło się w obecności p. Ministra Komunikacji Butkiewicza doroczne Święto Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Na zdjęciu defilada Oddziałów K. P. W.

Udaremniony zamach na kanadyjskiego premjera

LONDYN, (PAT). — Policja kanadyjska wykryła bandę, która przygotowywała zamach na kanadyjskiego premjera Bennetta. Banda ta zamierzała porwać premjera po jego powrocie z Genewy. Policja aresztowała kilka osób podejrzanych o przygotowywanie powyższ. zamachu.

Dżuma

MUKDEN, (PAT). — W okolicach miejscowości Sipingai Taonan wybuchła epidemja dżumy płucnej, która szerzy się z zastraszającą szybkością. Dotychczas zanotowano 48 wypadków śmierci.

Trzęsienie ziemi

RZYM, (PAT). — Na Sycylji dały się odczuć bardzo silne wstrząsy podziemne. Wstrząsy te były tak silne, że w kilku miejscowościach przechodnie na ulicach przewracali się tracąc skutkiem wstrząsu równowagę.

Masowa egzekucja

MOSKWA, (PAT). — „Prawda" w depeszy z Szanghaju donosi, iż w Charbinie wobec kilkunastu tysięcy widzów odbyła się masowa egzekucja 44 powstańców mandżurskich skazanych przez Japończyków z Titikaru.

Zderzenie samolotów

BUDAPESZT, (PAT). — W czasie lotu ćwiczebnego w szkole lotniczej w Steinamanger dwa samoloty zderzyły się na wysokości 2 tys. mtr. spowodu gęstej mgły. Oba aparaty ogarnięte płomieniem runęły na ziemię. Pilot jednego z tych aparatów zdołał się uratować przy użyciu spadochronu.

Drugi zaś lotnik spadł razem z płonącym aparatem ponosząc śmierć na miejscu.

Pociąg strzaskał autobus

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Wpobliżu Niczy pociąg pasażerski najechał na przejeżdżający przez przejazd automobil ciężarowy z oddziałem żołnierzy. 5 żołnierzy zostało zabitych, 18 jest ciężko rannych.

Chcemy mieszkać po ludzku!

II.

Dokonaliśmy pobieżnego przeglądu naprawdę ambitnych celów jakie stawia sobie architektura modernistyczna, obserwowaliśmy porywający jej rozwój na Zachodzie. A jakże było w Polsce?

Myśmy się spóźnili. Reakcja na beznadziejność „secesji", która z zapałem godnym lepszej sprawy szpeciła nam Warszawę i inne miasta przyszła w jakieś 20 lat po „rewolucji" na Zachodzie, tuż przed wojną światową. Już wprawdzie nieco przedtem politechnika lwowska wywołała pierwszy ferment swem hasłem spolszczenia architektury: budowano „dworki", łamane dachy, kolumienki, rozprawiano o polskim baroku, pstrzono architekturę ozdóbkami przejmowanemi z motywów Wawelu, Sukiennic i t. p.

Kłóciło się to oczywiście z wcale nowoczesnem już rozplanowaniem całości, zwłaszcza jeśli chodzi o budowle bardziej monumentalne (dworce np.). Skórewicz, Domaniewski, Kłos (Warszawa) patronowali temu prądowi przejściowemu, który szybko sobie zdobył uznanie, gdy wypłynęły nieznane dotąd nazwiska Świerszczyńskiego, Gutta, Przybylskiego, Szyszko - Bohusza. Ci potrafili głębiej ująć tak modernizm, jak i budownictwo rodzime, a dzięki temu ich kompromisowość była bardziej konsekwentna i artystyczna.

W Polsce niepodległej ośrodkiem intensywnej pracy i poszukiwań architektonicznych stała się politechnika warszawska, która wychowała całą falangę świetnych młodych architektów. Tegoroczna wystawa architektury francuskiej w Warszawie wykazała pośrednio, że nie ustępujemy już zachodowi. Zresztą tak profesorowie, jak i uczniowie politechniki warszawskiej już niejednokrotnie zdobywali podziw i uznanie tak swoich walorów artystycznych jak i wynalazczości technicznej. Notabene ani wystawa francuska, ani architektura polska nie przekroczyły tej linji, która dzieli architekturę rozumianą w sposób dotychczasowy, od Corbusierowskich „ścian izolacyjnych", „maszyn do mieszkania", krótko mówiąc, od opartej o technikę archtektury jutra. Jest to jednak już kwestja możliwości przemysłowych i ekonomicznych kraju. W naszych warunkach robimy i tak wiele, a nazwiska Świerszczyńskiego (Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie), Przybylskiego (Teatr Polski w Warszawie), Szyszko-Bohusza (Zameczek w Wiśle) a z młodych Norwertha (gmach CIWF-u na Bielanach), Pniewskiego (Kościół Opatrzności i proj. bazyliki w Gdyni), braci Brukalskich (domy na Żoliborzu) i in. są warte conajmniej tyle, co nazwiska współczesnych mistrzów literatury, czy też sztuk plastycznych.

* * *

Gdy od architektury — sztuki przejdziemy do dziedziny organizacji budownictwa horyzonty stają się mniej klarowne. Cóż widzimy? Oto na pierwszych stronach pism fotografje wspaniałych projektów, czy gmachów już wybudowanych, ogłoszenia o konkursach — na ostatnich zaś, drobno, petitem, że gdzieś tam, w ciągu jednej nocy ludność postawiła — bez pozwolenia oczywiście kilkanaście domków, które potem trzeba było zburzyć, jako nieodpowiadające prymitywnym warunkom... Rozpiętość zjawisk dość egzotyczna.

Wielkie bloki mieszkaniowe, czy drobne, tanie budownictwo? — W tej płaszczyźnie problem istnieje i to poważny. — Oto we Francji powstaje miasto — ogród: „Villeurbanne". Dwa lata budowano: dwudziestopiętrowe budowle, 1487 mieszkań, windy, centralne ogrzewanie (także i dla celów technicznych!) gaz, elektryczność (również i dla celów technicznych). Agrandir, assainir, embelir! Powiększyć, uzdrowotnić, upiększyć — oto hasła przedsięwzięcia, którego podjęła się spółka budowlana. Na czele jej stanął mer, p. Lazare Goujon, syn górnika, murarz, który wybił się własną pracą. Obecnie jest lekarzem. Cała historja trąci pięknym nowoczesnym romantyzmem. — A oto inna historja. Jak donoszą pisma w Anglji powstał projekt zwalczania bezrobocia przez gigantyczną wprost rozbudowę... małych osiedli na warunkach dogodnego kredytu państwowego w formach pośrednich i bezpośrednich. Podobne rzeczy, tylko na mniejszą skalę robią się zresztą i u nas. Powstałe w marcu r. b. „Towarzystwo Osiedli Robotniczych" ma na celu budowę domków na sprzedaż i do wynajmu dla warstw słabszych ekonomicznie. Udziałowcami spółki są: BGK., Fundusz Pracy, Dyrekcja Lasów Państwo-

Dokoła kuli ziemskiej bez lądowania

Łatwo się domyśleć, że chodzi tu o lot dokoła globu. Czterdzieści tysięcy kilometrów bez lądowania. Coś, czego jeszcze świat i korona polska nie widziała.

W swym pędzie do bicia rekordów wszelkiego rodzaju: wysokości, szybkości, powolności, długości, w swych tytanicznych lotach i przelotach: transatlantyckich, transpacyficznych, podbiegunowych i jakich tam jeszcze realizują lotnicy różnych krajów takie możliwości, poza któremi — zdawałoby się — nic już nie istnieje. Chyba, że się uwzględni loty międzyplanetarne, w której to dziedzinie nikt jeszcze jakoś sił swoich nie próbuje.

Okazuje się jednak, że i na biednej naszej ziemi nie wszystkie możliwości wyczynów lotniczych zostały wyczerpane. Oto lotnik angielski płk. Etherton, który zdążył już rozsławić swe imię śmiałym lotem nad najwyższym masywem gór Himalajskich, obecnie szykuje się do odbycia okrężnego lotu dokoła kuli ziemskiej bez lądowania. Zwracam uwagę czytelnika na tę ostatnią okoliczność „bez lądowania". Sam bowiem lot dokoła ziemi nikogo już dziś nie rozentuzjazmuje. Byli już przecie ludzie — chociażby Willy Post — którzy lotu takiego, acz z trudnościami dokonali. Trasę 40 tysięcy klm. czy coś blisko tego przebyli. Jednak przebyć i przebyć — to dwa różne słowa. Co innego jest przebyć trasę, lądując raz po raz dobrowolnie lub pod przymusem siły wyższej, a co innego — lecieć 40 tys. klm. bez zetknięcia się z matką — ziemią.

JAK SIĘ OBCHODZIĆ BEZ LĄDOWANIA?

Teoretycznie możnaby przebywać bez lądowania ogromne nawet odcinki przestrzeni. Chodzi jednak przytem o kilka rzeczy: 1) aby nerwy i ciało lotnika się nie wyczerpały, 2) aby samolot cały czas funkcjonował idealnie, bez żadnych defektów motoru, bez żadnego zatkania się rurek, przewodzących oliwę czy benzynę, bez żadnego „nawalenia" sterów i t. d. i t. d. 3) aby — to najważniejsze! — starczyło paliwa. W praktyce zachodzi bądź którakolwiek z tych trzech ewentualności, bądź parę z nich, bądź też wszystkie razem. Dlatego też lądowanie stanowi przy wszystkich najśmielszych nawet lotach malum necessarium, z którem lotnicy zawsze muszą się liczyć.

Amerykanie próbowali rozwiązać tę trudność. Dwa pierwsze względy: wytrzymałość lotnika i niezawodność maszyny pominęli. Chodziło o trzecią trudność — paliwo. Otóż próbowano przy sprzyjającej pogodzie uzupełniać wyczerpujący się zapas benzyny i oliwy latającego samolotu przez doprowadzanie doń paliwa z drugiego samolotu—zbiornika. Benzynę i oliwę doprowadzało się przy pomocy długich rur gumowych. Samolot - zbiornik leciał nad samolotem zwykłym, spuszczał nań dwa gumowe węże, towarzysz pilota samolotu dolnego chwytał końce wężów, przymocowywał je do wyczerpujących się zbiorników, poczem benzyna i oliwa przelewały się do tych ostatnich. Po zakończeniu tej zbożnej czynności, samoloty się rozłączały: samolot—zbiornik wracał na ziemię, zaś samolot zwykły leciał sobie dalej. Było to proste i napozór łatwe. Napozór tylko. Zasilać bowiem paliwem samoloty w locie udawało się jedynie przy wyjątkowo bezwietrznej pogodzie. Oczywiście cała operacja wymagała też specjalnie wyszkolonych lotników.

POWRACAMY DO ETHERTONA.

Postarajmy się teraz uświadomić wyliczone trudności w stosunku do płk. Ethertona. Przypuśćmy, że jego nerwy i ciało wytrzymają podróż, trwającą paręset godzin bez przerwy. Przypuśćmy też, że samolot Ethertona wykaże niezwykłą moc i wytrzymałość konstrukcji. Pozostaje sprawa zasilania wyczerpujących się zapasów benzyny i oliwy. Udawało się dostarczyć paliwa samolotowi, który w cichy, bezwietrzny dzień krąży sobie spokojnie, w tempie niezbyt szybkiem nad lotniskiem. Jak jednak połączyć się gumowemi wężami z samolotem, który śpieszy na złamanie karku, gdyż wolne tempo jazdy ogromnie przedłużałoby męczącą podróż? Jak zapewnić bezwietrzną pogodę i wyeliminować burze, wichry i wietrzyki na całej olbrzymiej przestrzeni 40 tysięcy klm? Jak rozlokować samoloty—zbiorniki na beznadziejnie wielkich i pustych przestrzeniach Rosji, Indyj, Kanady, nie mówiąc już o krajach innych? Jak się zaasekurować przed nieuniknionem niemal zbaczaniem samolotu Ethertona z wytkniętej zawczasu trasy?

Te i tym podobne kwestje nasuwają się mimowoli, gdy się myśli o ultra-zuchwałych projektach angielskiego pułkownika. Etherton sam też oczywiście pytania takie sobie zadaje i stara się pozytywnie na nie odpowiedzieć. Zwiedził on drogą powietrzną tytułem próby szereg krajów i pozakładał już stacje benzynowe w Rumunji, Rosji, Turcji, Indjach, Japonji, Alasce. Przy stacjach tych czuwać mają w czasie lotu Anglika specjalne samoloty—zbiorniki, które z pomocą wspomnianych poprzednio wężów gumowych będą zasilały Ethertona w materjały palne. To bodaj wszystko, co Etherton może zrobić. Na pogodę oczywiście pułkownik wpływu mieć nie może. Nie zabezpieczy się też rzecz prosta przed jakiemś „nawaleniem", które z takiem upodobaniem zwykło na lotników czyhać.

TRASA, FINANSE i INNE DROBIAZGI.

Płk. Etherton wystartować ma z podlondyńskiego lotniska Croydon. Trasa jego ma prowadzić przez Europę Środkową, Rosję południową, Turcję, Indje, Chiny, Japonję, Alaskę, Kanadę, Stany Zjednoczone, no i odcinek najtrudniejszy! — ocean Atlantycki. 40 tysięcy klm. jak obszył!

Finansowania ryzykownej wyprawy podjął się pewien angielski koncern prasowy bodaj koncern lorda Rothermere'a. Oczywiście przeciętny śmiertelnik kosztom tej eskapady by nie sprostał.

Termin startu nie został jeszcze ustalony. Czy składa się na tę okoliczność angielska flegma czy też konieczność dłuższych starannych przygotowań — nie zostało ustalone. Może jedno i drugie.

Z płk. Ethertonem leci z ramienia koncernu prasowego pewien odważny reporter. Oczywiście! Lord Rothermere — jeżeli to on finansuje wyprawę — jest zbyt trzeźwym businessmanem, by wydawać ładnych parenaście tysięcy funtów jedynie dla pięknych oczu Ethertona. Reporter będzie przesyłał do Anglji drogą radjową wiadomości z podróży, a w razie potrzeby zastąpi Ethertona przy motorze.

CZEKAJMY REZULTATU.

Mimo, iż zamiar płk. Ethertona jest więcej niż zuchwały, byłoby rzeczą niewłaściwą zgóry przesądzać wyniki lotu na niekorzyść Anglika. A nuż się uda! Dla samej glorji, jakoby w takim wypadku okryła Ethertona, Rothermere'a i Anglję warto się pokusić.

Czekajmy rezultatu. Uda się, nie uda? Pocieszajmy się, że gdyby nawet impreza się nie udała, Etherton pozostanie żyw i cały. Chyba, że wypadnie mu lądować w takich warunkach, kiedy utrzymanie żywota wychodzi już poza kompetencję i możliwości lotnika. NEW.

Manewry angielskie.



Oddział nowoczesnych czołgów, biorący udział w manewrach armji angielskiej.

Film kręcony na dnie morskiem

W miejscu, gdzie znajduje się wrak, zatopiony przez niemiecką łódź podwodną w czasie wojny, „Luzytanji", głębokość sięga 85 metrów. Jedno z angielskich towarzystw filmowych postanowiło nakręcić taśmę ze zdjęciami podwodnemi wraku nieszczęsnej „Luzytanji", dna morskiego, mieszkańców pływających tych głębin. O ile zaś się to uda, postanowiono przy okazji wydobyć z kadłuba okrętu różne przedmioty, które mogłyby być wystawione jako pamiątki wojenne w Muzeum Marynarki w Londynie. Ekspedycja zorganizowana w tym celu wyruszy w końcu września r. b. na przerobionym i urządzonym statku „Ophir", który pełnił dotąd funkcje latarni pływającej. „Ophir" weźmie na pokład oprócz ekipy operatorów filmowych kilka okrągłych gondoli, skonstruowanych na wzór słynnej gondoli profesora Beebe, które zostaną opuszczone na dno. Aparaty filmowe, umieszczone w gondolach, puszczone w ruch przez operatorów, zdejmą wszystko, co się znajduje w polu ich „widzenia". Dokonane zdjęcia znajdą się niewątpliwie na ekranach kin londyńskich, jako osobne dodatki do zwykłego programu.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Jak widzę zwierzęta?

(Wspomnienia z letniska)

Karol Kaufman drukuje w jednem z pism niemieckich, pod powyższym tytułem, następujący feljeton:

Na honorowem miejscu jadłospisu figuruje kura, względnie kurczę. Dążąc do sprawiedliwego wyrównania natura nie obdarzyła tego stworzenia rozumem w nadmiarze. Z wiekiem staje się twardsze, ale nie mądrzejsze. Współżyjąc od pra-pra-czasów z człowiekiem zatraciło wraz z siłą latania i wszelką zdolność myślenia. Żadne wzruszenie nie przejawia się w tępej bezmyślności jego oczu. W ogrodzie kury kręcą się koło stołu i gdacząc czekają, by cokolwiek spadło ze stołu. Cokolwiek jednak spadnie ołówek, skrawek papieru, czy niedopałek papierosa, na wszystko rzucają się z jednakowo gdaczącą gwałtownością. Przekonawszy się o swej pomyłce, zatrzymują się bez żadnych oznak wzruszenia i stoją tak patrząc z bezmyślną tępotą, by po chwili znowu zacząć gdakać. Rozróżniają jedynie to, co można zjeść, od tego, czego zjeść nie można, ale bądź co bądź nasza ludzka inteligencja częstokroć nawet tego nie potrafi.

Fakt, że beznadziejne te stworzenia składają jaja i dają nam pieczyste na niedzielę — duch jest słaby ale mięso delikatne — fakt ten świadczy tylko o tem, jak mało trzeba inteligencji, aby wykonywać pożyteczną pracę.

BĄKI i MRÓWKI.

Dużo miejsca wśród kuracjuszy zajmują bąki. Siadają z przyjemnością na krowach i wołach, ale częstokroć nie odróżniają ich dość dokładnie od letników. Umęczone bydło usiłuje ustawicznem machaniem ogonem obronić się od swych dręczycieli. Człowiek nie jest niestety równie skutecznie uzbrojony. Pozostaje ciskanie się na wszystkie strony, strząsanie, i bicie, często przy pomocy współcierpiętników płci obojga, ale mimo wszystko wychodzi człowiek najczęściej z tej walki z świerzbiącemi ranami i bliznami. Chociaż pozostaje zwycięzcą jednakże ratuje się ucieczką.

Pilnym, spokojnym narodem są mrówki. W lesie czy na polanie, wszędzie, gdzie pragniesz złożyć utrudzoną głowę trafiasz na ich obóz pracy. Charakterystyczne jest dla mrówek, że czynią rzeczy niemożliwe, by osiągnąć możliwe. Niedawno obserwowałem około tuzina tych bronzowych robotników, jak męczyły się i biegały po mnie, najwidoczniej w tym celu, aby mnie zawlec do mrowiska, jako zimowe zapasy. Gdy im parokrotnie w sposób kategoryczny ale uprzejmy zwróciłem uwagę na trudności tego zamierzenia, nie ustały w swych usiłowaniach i powracały ciągle, z gryzącą energją.

INNA ZOOLOGJA.

O innych stworzeniach nie warto mówić ani pisać. Świnia nie biega na szczęście wolno i nie żebrze o pożywienie. Mieszka w odosobnionym baraku drewnianym, żyje w brudzie i żywi się świństwem. Im bardziej po świńsku żyje, tem radośniej chrząka. Dobrze można o niej mówić jedynie po śmierci. To co się pozatem w pensjonatach spotyka, wydaje się wprawdzie w ciemnościach wielkie i groźne, przy świetle dziennem jednak zbyt drobne i niepozorne, aby o tem warto wspominać. Przeł. Wel.

wych i szereg zakładów ubezpieczeniowych.

Z głodem mieszkaniowym walczy u nas przedewszystkiem „Fundusz Budowlany, dysponowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W okresie od 1924 do 1933 r. BGK. udzielił 18.000 pożyczek, na sumę 565.400.000 zł. Wybudowano ogółem z tego tytułu 200.000 izb. Akcja BGK. początkowo popierała przedewszystkiem wielkie budowy blokowe przez różnych spółdzielni. Jednakże nierzetelność budowli, oraz nagminne złodziejstwa administracji spółek i niewypłacalność spółdzielców zraziły do tej akcji. Wyłoniły się zresztą dwie inne kwestje: bezrobocia i drobnych ciułaczy. Zmiana polityki kredytowej w kierunku popierania drobnego budownictwa daje zyski doraźne. 1) udzielając kredytów drobnym ciułaczom wywabia się do publicznego obrotu poważne kapitały. W roku 1933 14 i pół milj. pożyczek wprowadziło do obrotu gospodarczego 65 milj. zł., w roku bieżącym przewidziane 24 milj. mają zaangażować około 100 milj. kapitałów prywatnych, 2) łatwość uzyskania kredytu (moment zaufania osobistego i łatwiejszej egzekucji), oraz tańsze koszta budowy. W roku 1930 przy dużych domach czynszowych kosztem 160 milj. wybudowano 35.176 izb, w roku 1933— przy pomocy wyżej podanych kredytów, 28.337 izb. Wymowa tych cyfr jest smutna, ale wyraźna. Popieramy więc domki „ciasne, ale własne".

* * *

W zasadniczy sposób ujmuje ten problem prezydent m. Bydgoszczy, Barciszewski w wywiadzie, udzielonym „Dniowi Pomorskiemu". Pomorze wogóle buduje się z rozmachem, a Bydgoszcz może się pochwalić cyframi, które dla Wilna są tematem... marzeń. A jednak p. Barciszewski nie bardzo jest zachwycony:

„Rozwiązujemy zagadnienia przewidziane na setki lat pod kątem widzenia tymczasowych stosunków ekonomicznych.

Najgorszą przysługę oddaje w tej kwestji sprawa bezrobocia. Pod kątem widzenia, złagodzenia tylko bezrobocia w danem mieście, czy w danej okolicy dopuszczamy do wznoszenia budowli często nieracjonalnych, często w nieodpowiednich miejscach wznoszonych w imię zasady, że ludziom trzeba dać pracę. Tymczasem bezrobocie jest rzeczą zmienną i chociażby ono dziesiątki lat w stanie dzisiejszym istnieć miało, to w żadnym razie nie przetrwa okresu życia wznoszonych budowli.

Chodzi tu o dwa zagadnienia urbanistyczne i gospodarcze. Urbaniści przyszłych pokoleń nie będą mieli dla naszego rozumowania dzisiejszego ani sentymentu, ani wyrozumienia. Nasze dzisiejsze poczynania będą bowiem oceniali objektywnie po dłuższej przestrzeni czasu. I nie będą rozumieli, dlaczego w dzisiejszych czasach pozwolono stawiać małe chatki tam, gdzie powinny były być wznoszone budowle poważne i piękne.

Prędzej jednak dzisiejsze nasze poczynania budowlane skrytykują ekonomiści".

„Tanie budownictwo" nasuwa energicznemu prezydentowi miasta nietylko szereg zastrzeżeń natury architektonicznej i urbanistycznej, ale i poważne wątpliwości ekonomiczne. Wszak dom mieszkalny już nie jest dziś jednostką samodzielną. To równocześnie kwestja obsługi kanalizacyjnej, wodociągowej, gazowej, elektrycznej, kwestja komunikacji, poczty, telefonu i t. p. Otóż oczywista rzecz, że przeprowadzanie tego wszystkiego do nowopowstających domków odległych od śródmieścia pociągnie za sobą koszty grubo poważniejsze, niż w wypadku wielopiętrowych, zwartych bloków mieszkaniowych. Małe domki są zaprzeczeniem idei ekonomicznej nowoczesnej urbanistyki. Ale cóż? Stoimy wobec konieczności; dziś zyskujemy, jutro będzie za nas płacić. W każdym razie wyłania się poważna sprawa zróżniczkowania cen za świadczenia miejskie. Dziś gdy lokator śródmiejskiej kamienicy czynszowej i mieszkaniec przyjemnego domku het na przedmieściu tyle samo płacą za wodę czy prąd, to „małe domki" są premjowane. Część kosztów pokrywa za nie... ciasne śródmieście.

* * *

Ale co tu mówić, gdy nie można inaczej, niż się robi. Co tu mówić zresztą o zasadniczych problemach w Wilnie, mieście chróścianych opłotków w śródmieściu (M. Pohulanka!) w mieście, gdzie 16.434 osoby mieszkają kątem, a 26.854 w charakterze sublokatorów (dane z lata 32 r.), gdy jednocześnie pełno jest mieszkań do wynajęcia — wielopokojowych. Przebudowa starych wielkich lokali na nowoczesne mieszkania 2—3 pokojowe jest u nas koniecznością pierwszą i powinniśmy walczyć o kredyty na ten cel. A z drugiej strony pilnować ja-

BAJAN PROWADZI NADAL

STRATY EKIPY POLSKIEJ.

Niestety dzień wczorajszy przyniósł niemiłą wiadomość o wyeliminowaniu z turnieju dwóch zawodników polskich Grzeszczyka i Florjanowicza oraz postawił znak zapytania nad losem Płonczyńskiego.

Grzeszczyk mimo rozkazu kontynuowania lotu za wszelką cenę nie mógł wylecieć z Sidi — Bel — Abes. Motor nie pozwolił. Depesza o starcie jego do Algeru, o której wczoraj pisaliśmy, nie odpowiadała więc prawdzie.

W Algerze podczas przeglądu wszystkich maszyn polskich, odpadł Florjanowicz. Okazało się bowiem, że w silniku „Walter — Bora" przy samolocie jego „RWD 9" pękł czop śmigła. Było to poważne uszkodzenie, wymagające zmiany całego wału karbowego. Zatelegrafowano natychmiast do fabryki silników „Walter — Bora" z prośbą o przysłanie zapasowego wału, lecz czynność ta potrwa parę dni. Z konieczności musiano kpt. Florjanowicza wycofać. Po naprawieniu silnika pilot ten powróci bezpośrednio do kraju. Drużyna polska utraciła więc trzech pilotów.

WYPADEK DE ANGELI'EGO.

Czwarty pilot włoski de Angeli miał wypadek na lotnisku w Meknes, gdzie uszkodził płozę samolotu. W czasie wypadku załoga uległa wstrząsowi tak silnemu, że pilot przewieziony został do szpitala i będzie musiał przebyć w niem przypuszczalnie około trzech dni. Stan zdrowia Angeli'ego nie jest groźny i prawdopodobnie wkrótce będzie mógł on polecieć bezpośrednio do Włoch. Oczywiście wypadek ten pociągnął za sobą automatyczną eliminację tego zawodnika.

CZESI PROWADZĄ.

Z Algeru wystartowało 23 zawodników, odpadło więc już jedenaście maszyn.

Ze wszystkich ekip na wyróżnienie zasługuje czeska, która formą przoduje, jak to zresztą podkreśliliśmy wczoraj. Nie straciła ona ani jednego samolotu w locie okrężnym i ma dobry czas przeciętny. Oczywiście w razie dopisania szczęścia czołowym zawodnikom polskim, Czesi nie mogą liczyć na czołowe miejsce indywidualne, nie mogą też liczyć na pierwsze miejsce zespołowe, gdyż są zbyt słabi liczebnie. Prowadzą tylko moralnie. Tu należy zaznaczyć, że lotnik Ambruz nie jest Czechem lecz Słowakiem. Wychodzący w Czechosłowacji dziennik „Słowak" ubolewa nad takiem, że dzienniki polskie nazywają go Czechem i podaje, że „kapitan Ambruz pochodzi ze starej słowackiej rodziny gazdowskiej".

BAJAN PIERWSZY.

Na czele konkurencji indywidualnej utrzymują się w dalszym ciągu w znakomitej formie Bajan i Płonczyński.

Niestety nie wiemy jeszcze nic o losie Płonczyńskiego, o którym wczoraj nie posiadaliśmy informacyj. Nie wiadomo czy doleciał do Tunisu przed zamknięciem kontroli. Jeżeli dzisiejsze depesze (patrz depesze) przyniosą wiadomości pomyślne, to Płonczyński zatrzyma drugie miejsce w tabeli punktacji.

Przeciętna szybkość Bajana na trasie 4,774 klm. t. j. od Warszawy do Algeru wynosi 198 klm. godz. Natomiast od Pau do Algeru około 240 klm. godz., co w znacznej mierze wyrównało stratę czasu na poprzednim odcinku. Bajan, chcąc utrzymać na całej trasie lotu okrężnego najwyżej punktowaną przeciętną szybkość 210 klm. (przeniosłoby mu to 720 punktów i zwycięstwo) musi dal szą drogę odbyć z szybkością średnio 230 klm. Nie jest to dla samolotu Bajana niemożliwością, bo przecież już na odcinku afrykańskim leciał z szybkością średnio 240 klm., a odcinek Biskra—Tunis przeleciał z szybkością 246 klm. godz.

Groźni przeciwnicy Bajana Niemcy Seidemann i Hubrich lecą o wiele wolniej. Nadrabiają również utracony czas, podczas przelotu z Paryża do Bordeaux, jednakże lecą przeciętnie o 2 do 3 klm wolniej niż Bajan.



JUTRO W WILNIE.

Wczoraj samoloty wystartowały z Tunisu do lotu ponad morzem. Startowano grupami po pięć aparatów. Jako pierwsza zerwała się do lotu ta grupa, która w Warszawie startowała ostatnia. Start odbywał się w odstępach pięciominutowych. Bezpośrednio po starcie musiały przelecieć 220 klm. pełnego morza.

Na drodze z Tunisu do Palermo ustawiono statki żeglugi przybrzeżnej oraz okręty patrolowe, które obserwowały uważnie przelot zawodników. Dwie eskadry samolotów wodnych i lądowych patrolowały wybrzeża po stronie afrykańskiej i włoskiej.

Po dotarciu do Rzymu zawodnikom pozostają do przebycia dwa etapy: Rzym—Praga i Praga—Warszawa.

Jutro Wilno powita zawodników na lotnisku na Porubanku.

Wszyscy na Porubanek!

Wszyscy na Porubanek — oto hasło dnia.

Jutro będziemy świadkami jednego z etapów Challenge'u. Przez Wilno przelecą w południe uczestnicy wielkiego raidu powietrznego, obliczonego na 10 tysięcy kilometrów. Porubanek będzie terenem lądowania i startu.

Tuż za wielkiemi hangarami lotniczemi rozciągnęła się biała linja lądowania. Linja ta zaopatrzona jest w ogromną strzałę, leżącą na zielonej murawie. Strzała ta wskazuje kierunek lądowania, a opodal wetknięta jest flaga. Każdy samolot musi przelecieć nad linją lądowania. Tutaj zostanie zmierzony czas przylotu. Lotnik będzie mógł zatrzymać się, by nabrać benzyny, czy też odpocząć po nużącej drodze. Z linji lądowania samolot będzie odtransportowany tuż pod same trybuny. Z pod trybun odbywać się będzie start samolotów do dalszego lotu do Warszawy. Trzeba przypuszczać, że w Wilnie zawodnicy nie zechcą zatrzymywać się dłużej, ponieważ śpieszyć się im będzie do Warszawy, by zakończyć ten gigantyczny lot okrężny i nabrać przez sobotę sił do końcowego egzaminu olimpjady lotniczej, do wyścigu na trasie 297 klmtr. Na Porubanku prócz punktu kontrolnego odbędzie się również punkt naprawy. Poszczególne firmy samolotowe nadesłały do Wilna swych przedstawicieli z częściami zapasowemi, które będą w każdej chwili do dyspozycji lotników.

Lądowanie w Wilnie jest o tyle ważne, że odcinek Lwów — Wilno uważany jest przez wszystkich niemal lotników za bardzo trudny, a i niebezpieczny, bo niema tu absolutnie żadnych znaków wskazujących kierunek lotu. Łatwo więc jest zbłądzić opóźniając przylot i lądowanie.

Na lotnisku wybudowano jeden zapasowy hangar dla samolotów. W razie więc, co nie daj Boże, jakiegoś wypadku lotnicy będą mogli w Wilnie przenocować.

Publiczność będzie miała rozległy teren wzdłuż całego lotniska. Miejsc siedzących jest stosunkowo mało. Na Porubanek w piątek odchodzić będą autobusy z placu Ratuszowego przy ul. Niemieckiej i Wielkiej, a dyrekcja kolejowa uruchamia kilka specjalnych pociągów. Przejazd w obie strony wynosi 80 gr. Pierwszy pociąg odejdzie o godz. 8 min. 30, a następnie o 10.30 — 11 i 11.50. Jak więc widzimy przylot pierwszych zawodników spodziewany jest na godzinę 11—12. Lotnicy do Wilna przylecą z Pragi czeskiej przez Katowice, Lwów, Lidę.

Powtarzamy więc jeszcze raz „wszyscy na Porubanek". Niech Wilno serdecznie powita bohaterów skrzydeł lotniczych.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w Wileńszczyźnie

W związku z 15 rocznicą założenia Polskiego Czerwonego Krzyża, która przypadła w niedzielę 9-go bm warto zaznaczyć, że w okresie od 1930 roku do 1934 kolumny przeciwjagliczne P. C. K. w Wileńszczyźnie udzieliły 252.393 porad i dokonały 21.460 operacyj — wszystkie z dodatnim wynikiem. (a)

Międzynarodowy Kongres Wytwórców Energji Elektrycznej

W dniu 7 b. m. zakończyły się w Lozannie obrady V-go Kongresu Międzynarodowego Związku Wytwórców i rozdzielców energji elektrycznej. Obrady toczyły się w auli politechniki lozańskiej. Po zakończeniu obrad — delegacja polska, wraz z prezydjum Kongresu, złożyła wieniec przy wmurowanej w ścianę politechniki tablicy poświęconej pamięci prezydenta Gabrjela Narutowicza.

W obradach Kongresu, które rozpoczęły się w dniu 29 sierpnia w Zurychu, a w dniu 7 b. m. zostały zakończone w Lozannie, brało udział zgóra 650 osób, przedstawicieli przemysłu elektryfikacyjnego 16 krajów europejskich oraz Argentyny i Japonji.

Wśród licznych referatów, które odczytano na Kongresie — dwa były zgłoszone przez delegację polską, a mianowicie referat inż. Gołębiowskiego o sprzedaży aparatów elektrycznych oraz inż. Kobylińskiego o polskiej ustawie o popieraniu elektryfikacji.

Plonem obrad Kongresu jest zebranie znacznej ilości materjału, posiadającego bardzo duże znaczenie pod względem technicznym i organizacyjnym.

koś, dbać o jakąkolwiek planowość (stre fy zabudowania!) i estetykę tych małych domków. Bo obok tu i ówdzie wzniesionych budowli w dobrym smaku powstają (za droższe nieraz pieniądze!) niewygodne i niehigjeniczne monstra „stra sznomieszczańskie", wznoszone własnym „gospodarczym" przemysłem w myśl najobrzydliwszych tradycyj.

Walkę z tem podjąć należy przy pomocy poradni budowlanych, (akcja Dyrekcji Lasów Państw., oraz władz miejskich jest niewystarczająca), typizacji i standaryzacji typów szczególnie praktycznych, wreszcie odpowiedniej polityki kredytowej. Jak to może być pomyślane, mówi dyrektor Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy, inż Dunin:

„Piastuję godność przewodniczącego komisji przygotowania stolicy do wszechświatowej wystawy 1934 r.

Dzisiejszy mały człowiek buduje najgorzej i najbrzydziej pod trzema hasłami fizjologicznemi: jeść, spać i strawione wydalić. I tak sobie urządza mieszkanie. Estetyka jest mu tak obca, jak gwiazdozbiór Andromedy. Musimy go leczyć i wyleczyć. Stworzymy komisję specjalną, która będzie rozpatrywała podania i projekty o przyznanie pożyczki z innego punktu widzenia, niż władze budowlane. Będziemy wyróżniali tylko takie projekty, które estetycznie i technicznie stoją na wysokości zadania i są wynikiem kulturalnej pracy architektonicznej.

Te potworności, te oficynki z trzema głuchemi ścianami szczytowemi z dwoma oknami sprzodu i sakramentalną zimną sionką pośrodku — istna zakała naszych przedmieść, pomiot natchnienia majstrowskiego — długo mogą czekać na pożyczkę i nie dostaną jej zanim wszystkie kulutralne potrzeby nie będą zaspokojone. Ale to nie wszystko. Dawać będziemy niewiele na początku, a resztę po wykonaniu. Nie — jeśli będzie złe. Mało — jeżeli będzie jakie takie. Dużo — jeżeli będzie na poziomie zachodnio-europejskim. To świetne lekarstwo na polskie paskuderstwo. I chyba do 1943 r. zdejmiemy z Warszawy i okolic obrzydliwe piętno prowizoryczności i zdziczenia. Pod tem hasłem będę robił wszystko co mogę".

Tą wypowiedzią, która obybyła dobrym przykładem dla wileńskich czynników miarodajnych, chcę zakończyć swój przydługi feljeton.

jim.

—oOo—

Dodatkowe pociągi Wilno—Porubanek

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z przelotem w dniu 14 września r. b., t. j. w piątek samolotów biorących udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym (Challenge) przez Wilno, tego dnia zostaną uruchomione z Wilna do Porubanka pociągi dodatkowe.

O godz. 8 min. 30 odejdzie z Wilna pociąg specjalny dla młodzieży szkolnej, który przyjedzie do Porubanka o godz. 8 min. 40, spowrotem odjazd z Porubanka godz. 14 min. 30, przyjazd do Wilna godz. 14 min. 40.

Dodatkowe pociągi dla publiczności odejdą tego dnia z Wilna w następujących godzinach: 10 min. 30, 11-ej i 11 min. 50. Przyjazd do Porubanka o godz. 10 min. 40, 11 min. 10 i 12.

Powrót tych pociągów z Porubanka nastąpi w miarę ukończenia przelotu.

Przejazd tam i spowrotem kosztuje 60 gr. Urzędnicy płacą połowę dawnej taryfy t. j. 40 gr. tam i spowrotem. Młodzież szkolna za przejazd tam i spowrotem płaci 20 gr. na podstawie zaświadczenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Kasy biletowe w Wilnie będą wydawać na żądanie bilety powrotne to znaczy, na przejazd do Porubanka i spowrotem. Bilety takie należy zachować przy sobie na drogę powrotną. Pożądane jest nabywanie biletów powrotnych dla wygody jadących. Bilety te będą sprzedawane we wszystkich kasach st. Wilno i dodatkowo w kasie bagażowej.

W zdrowem ciele — zdrowy duch

Jeszcze w sprawie poradni lekarskiej im. Marsz. Piłsudskiego

Wiele jest nędzy na świecie, wiele nieszczęścia... Brak pracy, brak dachu nad głową, czasem nawet brak chleba — są zjawiskami zbyt często dającemi się obserwować w dobie obecnej. Największą wszakże niedolą ludzką jest chyba bieda sprzęgnięta z chorobą, chorobą czasami ciężką, na której leczenie niema pieniędzy, bo niema ich nawet na łyżkę strawy. Jakże wiele jest takich wypadków... Ludzie dotknięci takiem nieszczęściem idą na żebraninę (jeśli mają siły) lub też powolnie czekają wybawienia... w śmierci. Jedni i drudzy są jedynie nieużytecznym ciężarem społeczeństwa.

Ludzie głodni i chorzy, szukając winnych swego losu, rzucają oskarżenie pod adresem społeczeństwa, które odwróciło się i zapomniało o nich. A wszak, gdyby tym nieszczęsnym w odpowiedniej chwili udzielono potrzebnej pomocy, — nie tylko, że przestaliby oni obciążać społeczeństwo, lecz mogliby stać się czynnemi jego jednostkami, przysparzając swą pracą dobra całemu Państwu.

Przyjście z pomocą materjalną Rządu jest tutaj niemożliwe, bo nie wystarczyłoby na to środków. Pomocy tej winno udzielić samo społeczeństwo. To też Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem oceniając należycie znaczenie uzdrowienia społeczeństwa otwiera w krótkim czasie w Wilnie przy ul. Portowej pod Nr. 19 **poradnię lekarską dla niezamożnej ludności m. Wilna.** Poradnia będzie udzielać porad lekarskich oraz dawać leki niezamożnym chorym w zasadzie najzupełniej bezpłatnie. Szereg wybitnych lekarzy poprowadzi następujące działy w powstającej poradni: 1) chirurgiczny, 2) ginekologiczno - położniczy, 3) oczny, 4) chorób ucha, nosa i gardła, 5) dentystyczny, 6) chorób wewnętrznych, 7) chorób dziecięcych, 8) skórno-wenerycznych i 9) neurologicznych.

Prócz tego przy poradni będzie istniał dział profilaktyczny (zapobiegawczy), który przeprowadzi szereg wykładów z dziedziny profilaktyki. Odczyty będą wygłaszane w dwóch równoległych cyklach, dostosowanych do różnych poziomów audytorjum.

Pełna tabela wygranych

w 6-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

10.000 Zł. na Nr. Nr.: 82904 162866.

5.000 Zł. na Nr. Nr.: 20529 35402 46569 70136 103496 112960 147778.

2.000 Zł. na Nr. Nr.: 4591 5078 6841 9888 13437 32373 33588 39059 41159 54343 68895 71857 87328 89244 89994 98535 102146 104163 134525 138046 140264 141510 144326 156058 167437.

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 6007 8638 8989 10001 21717 22063 24330 27853 31381 43195 47745 47787 57583 57641 69164 81308 85715 86335 107755 108735 112069 114740 117407 128356 139435 140933 142678 145001 145436 147297 148130 150615 152858 159367

II.

15.000 zł. na n-ry 84788 92119 165238

10.000 zł. na n-ry: 19849 71078 138397

5.000 zł. na n-ry 35543 72868 101214 140439 159379

2.000 zł. na n-ry: 46323 49177 54130 30521 37781 55343 59179 65968 72321 79694 102430 106121 113634 117397 154336

1.000 zł. na n-ry 400 1392 9397 10107 11262 14741 29172 36427 44770 67443 71497 74417 79606 81082 87102 87616 90557 97703 100029 109430 112718 112772 114557 115090 122996 130261 131418 130849 135328 147903 149190 157962 160395 162549 167977 169288

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

9 128 266 322 430 84 571 602 703 69 78 922 43 1065 249 322 48 485 98 503 15 46 819 24 27 36 992 2060 92 375 451 621 888 920 25 3004 160 245 706 73 849 928 4121 270 91 315 418 44 533 925 5208 520 635 828 82 90 6014 39 254 370 658 68 801 926 7043 458 548 89 822 42 72 8049 123 272 308 43 501 60 65 67 87 825 969 9173 385 404 24 540 81 95 800 995.

10182 345 583 99 765 897 964 11058 216 429 91 535 45 665 827 57 924 87 12103 28 84 285 559 612 62 704 97 918 13193 271 381 492 506 17 78 694 703 10 22 868 914 96 14039 115 507 51 626 756 927 15313 470 549 703 818 86 91 16199 440 81 566 671 17238 335 550 60 685 730 862 66 918 78 18062 243 52 327 34 60 627 91 777 873 922 52 19167 229 409 524 640 877.

20022 42 129 201 328 493 549 623 975 21238 306 10 19 406 590 777 833 983 22023 131 305 23 61 514 804 81 23394 407 58 558 627 87 701 33 78 873 960 24067 141 371 500 702 47 72 840 942 63 74 25093 197 376 428 96 550 678 26416 620 774 27042 199 261 99 556 858 957 28136 44 370 81 554 56 73 664 745 80 29243 647 774 853 66 994.

30137 45 225 51 325 35 563 614 46 777 740 982 31197 98 217 92 417 19 30 39 533 42 98 748 858 901 65 32170 316 19 60 401 65 567 718 61 896 908 56 33050 176 403 19 585 685 96 721 34 43 78 864 935 34012 153 295 392 890 35114 50 222 325 452 519 621 768 954 36137 286 343 456 780 885 37068 135 229 446 940 53 38138 44 458 565 605 974 39077 330 33 60 73 437 501 673 94 792 901.

40013 39 46 125 201 319 36 70 456 680 800 41242 87 319 33 72 419 753 912 76 42386 417 640 745 43174 306 412 29 79 44119 93 225 332 68 446 48 305 59 93 936 84 45021 155 265 69 307 31 47 69 98 485 537 49 891 903 46202 377 556 80 602 13 58 65 82 878 47145 60 97 441 554 668 86 718 21 839 62 48243 402 510 816 34 56 66 72 987 49202 94 334 465 510 649 735 878 938.

50048 143 65 274 393 488 586 638 764 836 50 958 51153 262 469 517 90 705 19 56 94 822 932 52072 267 616 776 85 53097 104 465 94 527 663 817 981 86 54080 102 58 217 24 504 639 778 848 55087 157 323 494 540 722 31 54 810 23 80 56090 111 24 561 85 600 717 86 879 907 27 35 57043 157 231 306 19 471 527 52 880 58160 76 284 667 712 43 828 66 910 59014 25 295 366 93 560 68 92 617 27 98 772 89 828 52 69 906 18 79

60097 126 417 18 40 541 669 91 767 803 945 61035 185 294 370 463 82 569 83 681 749 59 812 973 82 62279 425 99 660 80 774 859 915 63151 409 63 72 527 60 758 810 67 906 92 64321 29 594 914 43 89 65139 88 331 593 887 66262 374 416 61 505 65 83 776 94 720 26 894 966 67122 33 344 86 575 96 652 815 29 35 948 63 68062 119 63 70 223 639 69046 109 61 83 276 372 545 668 869.

70176 201 7 73 75 326 57 66 443 574 701 836 947 83 71158 91 238 87 478 612 84 90 707 24 54 841 958 89 72074 168 79 261 326 32 606 736 860 946 73054 133 474 533 665 910 74040 183 317 438 512 618 969 75036 42 77 389 556 85 662 98 721 819.

76139 235 99 316 722 843 58 90 907 77148 84 318 41 508 28 68 610 705 843 901 6 22 78146 255 402 43 46 733 821 916 79116 287 307 418 33 581 614 824 980

80231 333 55 78 562 65 835 81059 157 200 80 97 396 451 592 696 705 872 941 65 78 91 82256 73 452 582 824 88 83008 39 133 72 265 84284 89 384 605 892 97 940 85507 25 794 96 917 86058 142 63 208 460 562 721 84 854 908 87105 238 316 27 94 446 568 608 27 727 861 917 88034 228 326 632 743 79 892 914 89045 126 70 223 321 47 462 635 40 747 808 73 91

90096 221 370 405 591 675 96 890 953 91061 77 121 586 712 92185 92 290 330 76 442 638 764 889 909 93045 125 329 79 515 80 663 921 94001 62 113 202 75 315 41 491 540 608 880 990 95006 41 227 300 12 25 439 84 516 73 618 28 706 51 894 968 96096 165 424 596 723 62 97002 89 105 48 366 501 39 97 832 990 96 98021 48 63 102 228 73 87 436 511 67 81 651 74 764 847 99157 92 308 79 476 602 853 71

100042 244 364 84 428 95 566 837 86 909 101022 46 75 135 331 440 508 664 779 95 837 52 966 102483 92 618 56 727 845 103089 275 340 47 486 521 619 734 104054 65 138 57 228 328 73 86 457 511 709 879 105062 86 94 148 99 287 322 34 411 43 77 84 615 732 800 911 106074 108 34 247 605 29 80 789 850 107028 88 227 77 89 326 42 423 42 93 553 667 766 961 73 108145 274 357 488 558 632 900 18 99 109057 63 125 459 536 57 706 25 829

110042 58 178 206 34 333 91 94 664 734 820 35 50 86 96 111157 79 92 96 231 58 561 82 640 53 735 853 971 112017 143 284 310 72 505 641 57 92 113150 51 94 97 200 359 697 737 807 50 67 952 114059 148 64 274 317 43 457 595 662 66 774 115267 783 855 116006 27 85 286 528 616 708 20 866 926 85 117142 51 275 456 59 674 982 118177 387 89 461 755 845 976 119036 150 206 407 15 49 670 721 29

120186 91 303 98 419 23 506 21 709 810 95 121008 131 46 82 203 63 349 570 734 886 986 122099 338 72 429 76 93 521 92 745 952 71 123034 240 82 420 506 682 89 728 97 317 904 124180 304 75 95 416 55 520 666 945 125262 353 86 441 639 814 89 126098 182 337 90 409 43 529 721 35 47 87 816 127007 124 247 48 67 348 54 407 511 36 74 93 745 68 88 838 128000 17 62 367 449 674 754 60 833 911 27 129039 306 75 81 704 34 47 958

130009 56 291 328 32 93 624 86 728 90 834 986 131104 16 236 460 575 700 41 46 800 98 132032 215 313 456 518 56 58 709 57 842 929 38 133057 331 87 91 420 620 34 703 134010 19 138 41 75 266 366 82 437 48 58 524 623 79 135135 71 242 362 452 501 79 89 621 37 83 951 57 136127 207 17 306 468 137032 68 131 253 482 575 88 623 52 708 42 44 839 900 138055 236 35 400 501 83 698 705 868 935 67 139049 155 333 615 48 98 863 902

140119 65 313 405 71 97 523 45 622 861 86 141025 332 64 538 612 781 829 31 69 87 142157 214 43 56 404 67 542 607 23 793 847 143242 66 305 19 458 538 719 72 837 53 96 902 94 144201 59 335 430 84 671 864 145074 432 560 82 671 822 967 146010 50 66 394 629 754 67 70 867 942 147270 310 554 781 866 75 99 958 148078 94 457 575 600 43 700 876 988 149036 210 67 307 549 893 968

150279 505 15 20 46 675 719 38 905 151085 173 327 648 80 747 867 80 152113 223 310 26 474 856 935 153214 79 338 668 728 36 81 328 66 934 55 154019 344 510 30 638 909 155207 20 95 352 459 517 64 754 847 156015 86 266 90 90 767 806 77 986 157151 90 563 622 709 60 826 34 68 956 68 158182 364 460 595 828 48 66 159039 113 81 261 74 608 12 760 842

160017 53 82 154 201 353 464 624 92 752 874 87 161140 420 39 99 596 857 96 947 58 162057 131 227 434 657 724 39 969 163043 61 92 297 330 649 772 842 902 6 164013 47 107 248 91 439 506 95 823 77 964 165044 240 357 651 790 828 166224 318 518 38 631 854 99 167066 136 274 454 521 75 80 685 86 168118 51 239 42 461 886 955 91 169055 310 57 446 65 594 610 18 62 711 46 892

III-cie ciągnienie

52 311 479 692 796 1308 1957 2466 2649 3093 3181 3241 48 3813 4098 4129 4340 458 642 869 5065 109 28 6004 30 735 55 58 7147 280 349 74 502 8071 231 433 907 80 9073 381 578 685 91 716 845

10648 805 994 11002 146 224 571 605 68 12112 88 501 81 817 13621 592 711 14057 446 653 797 905 32 15021 92 250 518 16063 306 439 646 17101 87 508 63 82 18025 143 89 370 570 746 19091 97 1Ł4 374

20292 384 421 50 59 617 90 735 21321 652 874 992 22557 661 83 23108 243 340 718 24 997 24862 900 23 75 25162 498 512 26483 690 875 926 44 27152 230 76 601 877 921 28718 990 29062 219 315 56 736 30045 98 527 30 31266 840 982 32004 257 644 58 765 807 26 30 33043 510 753 55 838 953 34262 642 810 51 35068 177 703 901 36060 321 525 37260 338 82 558 38111 237 716 810 39087 686 783 883 920 47

40172 920 41412 918 42024 352 431 45 630 744 820 934 93 43080 161 277 603 802 55 44162 406 45324 34 36 943 74 46131 95 359 622 705 827 84 47210 557 897 48412 506 800 49316 318 414 554 738

50192 354 610 51300 554 981 52044 275 311 58 424 802 53005 186 346 672 706 86 830 80 54311 511 661 749 801 55088 335 550 56227 352 87 419 92 646 57005 875 58194 464 534 682 59215 493 632 40 90

60156 571 916 61043 340 469 715 62189 203 59 379 509 697 752 955 63174 836 49 64178 254 374 77 510 901 53 65573 654 73 744 80 66294 937 67695 722 68198 344 547 609 903 50 69766 74 972

70033 324 715 71048 211 79 304 21 608 733 71 823 72172 517 782 800 75 73002 45 317 621 774 74386 765 946 75073 125 532 70 627

76020 795 946 77 109 780 78136 258 763 79198 298 334 469 812 929 88.
80134 205 501 300 81349 93 685 741 97 82112 322 649 83076 353 674 796 973 84088 245 376 547 743 65 85085 188 354 997 96043 125 90 405 884 945 87160 518 85 709 26 837 88000 133 339 776 89001 206 381 480 598 702 52 55 990

90059 268 489 533 803 91098 768 92045 93417 715 862 63 923 31 64 94089 432 696 95032 199 441 677 766 96183 210 382 413 48 566 668 765 815 47 97332 888 98311 576 960 99120 73 79 329 496 864 93 919 33.

100181 398 424 926 101548 645 737 860 78 102148 333 409 97 978 103063 119 55 377 442 632 754 104273 523 847 959 105080 321 90 421 509 622 106515 48 928 107002 108010 540 109060 231 581 794.

110015 21 67 364 906 111019 74 76 127 73 560 657 768 112126 830 113038 186 217 445 114066 183 231 439 867 115314 593 717 52 917 34 42 116040 283 392 572 117124 417 552 890 118288 991 119307 787 852.

120023 680 807 63 974 121009 115 43 248 503 85 122312 684 822 123095 111 480 862 75 997 124111 386 572 87 794 951 125285 789 126199 235 127246 317 651 62 727 38 821 951 128084 145 280 547 932 129221 311 73 723 911.

130028 99 162 631 920 131109 639 47 945 132076 168 277 133123 282 607 891 930 134255 60 438 695 845 135007 95 192 295 391 432 557 75 852 136108 549 787 966 137120 29 365 414 40 577 733 138096 922 423 648 901 17 139076 118 302 688 806.

140050 568 97 614 863 967 141022 118 409 509 75 79 694 142009 150 714 143069 247 304 18 718 144364 575 609 145185 313 25 735 894 972 46448 903 147656 148090 151 324 483 502 52 149310 90 676 903.

150010 166 347 589 92 757 151516 732 927 152047 328 422 990 153037 246 493 622 900 1542031 436 922 65 78 94 155124 483 580 958 156069 95 546 787 912 157684 776 852 987 158455 644 88 159090 105 644 825 925.

160400 70 658 161338 477 671 838 163324 483 581 716 884 163189 551 657 898 970 164016 214 332 778 165353 499 796 822 166021 190 206 655 960 167046 823 998 168062 131 741 169395 650 873 81 955 65.

IV-te ciągnienie

324 90 1071 164 72 219 372 499 536 2536 831 3081 751 960 4230 206 579 647 53 84 866 68 988 5030 32 786 818 949 6245 443 7051 106 59 249 311 479 913 38 8213 992 9159 213 324.

10065 238 532 604 737 86 948 12185 316 19 77 628 840 977 12016 178 547 65 623 899 13158 394 547 57 82 819 936 14239 516 80 15204 637 858 16169 339 516 617 17044 375 702 949 18339 417 47 589 779 90 19143 502 813 73 918 42 61

20399 430 520 671 755 840 974 21081 234 92 426 999 22052 60 257 373 423 845 77 93 23062 87 320 416 517 91 601 24273 328 68 72 631 25023 118 290 557 811 38 995 26183 928 27163 710 927 28009 72 283 516 81 87 748 29039 292 95 305 09 401

30121 253 452 31159 566 32142 69 271 467 862 920 33212 679 35171 457 734 36173 213 303 811 45 59 37159 85 274 593
38268 408 20 563 826 39013 319 56 431 523 54 868 952

40432 501 821 918 41011 34 58 95 99 164 91 339 538 616 702 844 992 42142 468 525 43039 167 262 623 780 44171 77 45408 54283 46107 532 37 885 47215 43 53 513 20 771 844 48478 616 808 65 49068 342 410 59 550

50138 80 461 83 584 628 949 51164 288 951 87 52721 79 980 53013 190 400 573 677 54048 168 377 450 877 55253 83 346 56024 62 201 57013 416 655 728 917 58157 757 845 907 59149 574 791

60042 807 61284 465 585 730 33 857 87 963 62065 97 146 409 98 635 43 63143 72 217 842 904 64159 84 483 520 828 65045 212 336 88 784 66107 282 320 446 562 646 836 67215 34 434 48 56 59 67 643 764 68564 524 724 69393 616 83

70191 362 418 891 71050 276 365 410 76 965 72073 348 641 888 73159 382 519 838 52 74379 972 75192 318 566 812 962

76214 401 8 79 505 863 77457 668 78242 654 79152 230 768

80077 581 697 81026 205 477 810 976 82150 204 659 89 94 83032 170 214 92 424 614 870 911 84047 211 380 704 85092 236 301 514 747 59 988 86552 82 821 87081 109 447 506 88189 220 371 498 912 13 89327 721 864

90026 131 229 91355 560 692 957 92001 615 20 93186 525 94051 240 68 638 726 79 95054 55 102 318 400 96080 309 842 84 97150 507 966 98317 92 99000 382 827 83 976

100284 354 719 37 925 82 101650 73 812 102496 611 831 103665 981 104319 41 48 611 735 105177 281 325 591 613 80 106037 109 209 732 885 107037 352 780 108226 98 306 425 674 807 109089 444 509 88 683

110530 87 111287 540 848 907

114276 303 449 55 95 115131 229 789 841 116630 98 11791 366 460 92 720 118057 75 236 50 368 119043 115 485 643 64 712 85 98.

120070 495 734 965 68 121621 817 40 122297 883 943 123134 44 900 124128 408 59 125505 71 126044 459 663 82 940 60 127028 134 99 322 616 706 804 128350 835 96 877 129227 366 404 60 584 661 94 772.

130226 62 489 826 910 75 94 131343 444 574 92 530 950 132188 96 533 74 809 52 83 905 32 133157 649 62 964 134198 329 670 782 84 871 135544 623 137115 436 573 92 995 138274 463 69 570 687 777 887 943 139286 490 546 805.

140032 317 462 76 828 141175 345 142564 143362 430 540 838 144525 721 47 829 79 145113 626 732 146143 61 451 774 984 147104 286 476 625 853 936 148784 149167 408.

150021 49 386 495 640 752 845 919 89 151051 129 52 257 413 52 569 684.

15240 568 670 709 153253 60 332 580 742 877 154446 761 155026 396 468 548 647 857 156081 299 343 483 850 941 157725 158027 497 522 843 159022 331.

160242 49 577 732 873 934 161014 331 511 780 162439 917 163110 14 245 438 979 154180 414 642 758 165030 40 383 87 883 166056 182 214 52 752 86 862 89 992 167014 180 365 96 493 168672 169497 720 838 979.

Ilu studentów mamy na całym świecie

Odpowiedź na to pytanie dali statystycy amerykańscy. Według nich mamy na całym świecie 2.350.000 studentów i studentek. Z tej liczby przypada 40 proc. na Stany Zjednoczone. Drugie miejsce po U. S. A. zajmuje Rosja sowiecka z liczbą 272.125 studentów obojga płci, dalej idą Niemcy z 138.910 Francja z 89.910. **Polska** z 49.770, Italja z 47.723, Anglja z 37.438 studentami. Najmniej studentów liczy Alaska, gdyż tylko 180. Jeśli chodzi o stosunek procentowy liczby studentów do ogółu ludności, najlepiej prezentują się znów Stany Zjednoczone, gdzie stosunek ten wynosi 7.92 proc., po nich idzie Estonja z 2.97 proc., Rumunja z 2.07 proc., Belgja z 1.36 proc., Anglja z 0.83 proc. Najwięcej studentek liczą Stany Zjednoczone A. P., liczba ich wynosi 48 proc. ogółu młodzieży uniwersyteckiej, w Finlandj stosunek ten wyraża się cyfrą 33.8 proc., w Polsce cyfrą 28.6 proc., w Rumunji — cyfrą 27.9 proc. w Jugosławji cyfrą 22 proc., w Italji — 13.8 proc. Największą liczbę studentów cudzoziemców wykazują uniwersytety w Austrji, a mianowicie 34.1 proc. ogółu studjujących, drugie miejsce zajmuje pod tym względem Szwajcarja z 22 proc. trzecie Belgja z 16.1 proc. Największą liczbę studentów, uczących się zagranicą wykazuje Bułgarja. Litwa i Węgry.

Chce zjeść własną nogę

Sąd w Boma, głównym porcie belgijskiej kolonji Kongo w środkowej Afryce, miał osobliwą sprawę do rozstrzygnięcia. Skargę złożył mianowicie w imieniu operowanego w szpitalu w Boma czarnego kacyka murzyńskiego jego adwokat, belgijczyk. Kacyk, który naskutek rany od ukąszenia żmiji, dostał gangreny w nodze, musiał się poddać w szpitalu amputacji nogi. Po operacji pacjent zażądał wydania mu zdjętej nogi. Lekarz naczelny szpitala znał jednak dobrze swoich czarnych papenheimerów i kategorycznie odmówił żądaniu murzyna. Plemię, którego szefem był kacyk, znane jest w Kongo ze swego ludożerstwa. Lekarz domyślił się odrazu, iż kacyk chce otrzymać amputowaną nogę poto tylko, aby ją zjeść. Oburzony do żywego murzyn podał natychmiast po wyjściu ze szpitala skargę do sądu i polecił obronę swojego żądania adwokatowi, któremu obiecał sowite honorarjum w naturze w razie wygranej. Sąd musiał się trzymać litery prawa i nie mógł odmówić żądaniu kacyka. Dla jakich miało to być celów w to sąd nie mógł wchodzić i z tego względu przyznał rację kacykowi, nakazując szpitalowi zwrot nogi jej prawemu właścicielowi. Czy noga po tak długim czasie będzie się znajdowała w stanie „jadalnym" wolno wątpić.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

O tłumienie gruźlicy bydła rogatego

Gruźlica bydła rogatego jest chorobą rozpowszechnioną i niebezpieczną. Jest to choroba zaraźliwa, przewlekła, napastująca przeważnie człowieka i bydło. Jednak żadne zwierzę nie jest zabezpieczone od tej choroby. Nawet zimnokrwiste zapadają na gruźlicę, jak to: karpie, węże, żółwie. Najbliższą przyczyną tego procesu chorobowego jest specyficzny drobnoustrój — laseczka Kocha, która posiada rozmaite odmiany i swoistości, zależnie od rodzaju zwierząt, w ustroju których rozmnaża się.

Wszelkie warunki egzystencji bydła, działające ujemnie na jego organizm, a zatem osłabiające odporność jego tkanek, sprzyjają rozpowszechnieniu gruźlicy. Tak, spostrzeżenia kliniczne stwierdzają, że gruźlica bydła rogatego gnieździ się najwięcej w ciasnych, ciemnych, niewietrzonych oborach, pełnych amonjaku w powietrzu i cuchnących oparów, pełnych kurzu z nawozu i słomy. Łatwo opanowuje ona krowy wycieńczone nadmierną produkcją mleczną przy utrzymaniu stajennem. Również bydło częściej zapada na gruźlicę w okolicy dużych fabryk, gdzie powietrze jest stale zadymione, zawierające gazy drażniące, w dużych miastach z braku świeżego powietrza i obszernych chlewów, również w gospodarstwach wiejskich z przyczyny niedokarmiania i innych niehigjenicznych warunkach utrzymania.

Sprzyja rozpowszechnieniu gruźlicy uszlachetnienie, które wraz z jednostronną eksploatacją mleczną krów poniża odporność tkanek ustroju. Dlatego też, jak wykazuje statystyka, bydło szlachetne i wysokomleczne w krajach uprzemysłowionych częściej zapada na gruźlicę, niż bydło górskie i stepowe.

Niebezpieczeństwo wywoływane przez gruźlicę bydła rogatego jest dwojakie: ekonomiczne i zdrowotne (sanitarne).

Sztuki gruźlicze gorączkują, również mają chorobowo zmienione ważne narządy, jak to: płuca, gruczoły mleczne, organa trawienne, wskutek czego te narządy nie mogą funkcjonować normalnie, fizjologicznie, więc pracują patalogicznie chorobowo, skutkiem czego następuje zmniejszenie życiowej energji, a zatem sztuki te produkują coraz mniej mięśni, tłuszczu, mleka oraz energji roboczej. U wysoko gruźliczych sztuk dochodzi do kompletnego zaniku tłuszczu i mleka. Mleko, tłuszcz i mięso cierpią na jakości: mięśnie robią się słabe, blade, zanikające nawet ośluźnione, mleko — żółtawe, wodniste, zawiera w sobie grudki serowate, tłuszcz staje się słabej konsystencji, żółtawy. Cierpi też na jakości i skóra, która staje się cienką, lekką, suchą i traci elastyczność. Równolegle z temi ujemnemi skutkami gruźlicy pada rynkowa cena zwierzęcia i jego produktów.

Ekonomiczne niebezpieczeństwo staje się groźniejsze, jeśli przyjąć pod uwagę, że chore zwierzę zawiera zarazki w mleku, kale, moczu, ślinie, śluzie oskrzelowym, jak też w kropelkach pary wydechowej. Swemi wydzielinami i wydalinami zaraża ono paszę, wodę, ściółkę i t. p. więc, zaraża otoczenie, w którem przebywa z drugiemi zwierzętami oraz z człowiekiem. Gruźliczne bydło za pośrednictwem zakażonej prątkami paszy, wody, ściółki, ścian, naczyń do karmienia i t. p. staje się źródłem zakażenia sztuk, znajdujących się w tejże oborze. Również służy źródłem gruźlicy dla innych gatunków zwierząt, jak to: świń, psów, kotów, które w dalszym ciągu szerzą zarazę.

Najniebezpieczniejszem pod tym względem jest odwirowane mleko w zbiorowych mleczarniach. Łatwo to my zrozumiemy, gdy przyjmiemy pod uwagę, że do mleczarni zbiorowej przybywa mleko od różnych krów, a więc może dochodzi mleko od krów gruźlicznych. Mleko choć by od jednej chorej krowy zmieszane z mlekiem od krów zdrowych zakaża prątkami gruźliczemi całe mleko, zmieszane w jednym aparacie. Prątki gruźlicze razem z brudem opadają w wirówkach na dno i w ten sposób odwirowane mleko, roznoszone z powrotem, staje się źródłem zakażenia na całą okolicę.

Ponieważ odwirowane mleko jest produktem tanim, więc jest używane w gospodarstwach do żywienia świń, cieląt, źrebiąt, a niekiedy i dzieci, niewidzialnie szerząc naokoło gruźlicę. Już tego, co powiedziałem, dosyć aby zrozumieć **jak wielkie materjalne straty pociąga za sobą gruźlica, jak wielce jest ona szkodliwa.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Człowiek zaraża się gruźlicą od zwierząt, przeważnie zaś od bydła rogatego, spożywając jego mleko. Na tem polega niebezpieczeństwo gruźlicy bydła rogatego zdrowotne (sanitarne). Ileż to umiera ukochanych dla nas osób, ileż to ginie twórczych sił, rozsiewając dookoła prątki gruźlicze, niszczące życie ludzkie. Dziś ludzkość pokutuje za swoją bierność w przeszłości.

Ludzie przeważnie zapadają na gruźlicę wskutek zakażenia się prątkami gruźlicy ludzkiej. Był okres, w którym niektórzy uczeni starali się udowodnić, że gruźlica bydła rogatego nie jest zaraźliwą dla człowieka. Jednakże dziś po szczegółowych badaniach świat nauki wrócił do przekonania, że **prątki gruźlicy bydlęcej są groźne również dla człowieka.** Dziś wiemy, że wypadki zakażenia ludzi prątkami gruźlicy bydlęcej są bardziej rozpowszechnione, niż myślano dawniej, że postacie gruźlicy jelitowej u człowieka najczęściej zależą od żywienia się surowem mlekiem i że wypadki te są bardziej niebezpieczne wskutek większej zjadliwości prątków gruźlicy bydlęcej. Badaniem bakterjologicznem bardzo często daje się wykryć prątki gruźlicy bydlęcej w narządach chorych ludzi, zwłaszcza u dzieci, żywionych mlekiem krowiem.

Cóż mamy czynić nadal? Czy mamy obojętnie obserwować ruinę materjalną naszego gospodarstwa i cierpienia ludzkości? Dla czego stoimy bezradni z opuszczonemi rękami, gdy możemy rzucić rękawicę naszemu wrogowi w pełnej nadziei zwycięstwa nad nim? Porzućmy więc naszą bierność **a starajmy się zorganizować dla walki z rozpowszechniającą się w naszych miszkaniach i oborach gruźlicą.**

W celu zrealizowania powyższej idei należy przedewszystkiem szukać podstaw prawnych. Otóż te podstawy znajdujemy w załączniku Nr. 5 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. (Dz. URP. Nr. 19, poz. 117), które traktuje o dobrowolnem tłumieniu gruźlicy. Według punktu pierwszego załącznika towarzystwa rolnicze, instytucje społeczne i samorządowe mogą tworzyć związki, mające na celu dobrowolne tłumienie gruźlicy bydła rogatego. Związek taki musi mieć regulamin, oparty na zasadach podanych w wymienionym załączniku a zatwierdzony przez Ministra Rolnictwa.

W chwili obecnej, gdy rolnictwo potrzebuje wszechstronnej opieki aby stanąć na prawidłowe tory normalnego rozwoju i wydajności, w chwili, gdy ludzkie społeczeństwo obudzone z wiekowego snu, lamentuje nad ofiarami rozpanoszonej gruźlicy, czas najwyższy przystąpić do czynnej walki z tym zaciętym wrogiem ludzkiego zdrowia i dobrobytu.

Izby rolnicze, towarzystwa rolnicze, instytucje społeczne i samorządowe wreszcie wszyscy rolnicy wielcy i mali muszą zorganizować się aby korzystając ze zdobyczy naukowych, przystąpić do obrony swego życia i mienia przed ukrytym, a nieubłaganym wrogiem — prątkiem gruźliczym.

Czas nagli.

Bolesław Białobrzeski.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

w m-cu sierpniu 1934 r.

W miesiącu sierpniu wkłady oszczędnościowe, a także i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe **wzrosły o 6.530.768 zł.**, osiągając na dzień 31 sierpnia 1934 r. stan **541.700.798 zł.**, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych **zł. 565.843.699 zł.**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu m-ca sierpnia P. K. O. wydała **33.739 nowych książeczek oszczędnościowych**, osiągając na dzień 31 sierpnia 1934 r. **ogólną liczbę** 1.309.788 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji **1.340.275 książeczek.**

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 września 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Mąka pszenna gat. — ! B 34,60. Mąka pszenna gat. I C 30,25 — 31,50. Mąka pszenna II E — 26,50. Mąka pszenna gat. II G — 22,75. Mąka żytnia 55 proc. — 25. Mąka żytnia razowa 17. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon stacja załadow. 42,50.

Ceny orjentacyjne: Żyto I standart 16 — 16,25. Żyto II standart 15 — 15,25. Pszenica 18 — 19. Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15,50. Owies standartowy 14,80 — 15. Mąka pszenna gat. III A — 20,25 — 20,50. Mąka pszenna gat. III B — 13,50 — 14. Mąka żytnia 65 proc. — 21 — 21,75. Sitkowa 16 — 1.50. Razowa 16,50 — 17. Otręby żytnie 9.75 — 10. Otręby pszenne miałkie 11 — 11,25. Siano 4,50 — 5,50. Słoma 3,50 — 4,00. Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno — 40,50 — 41.

Ceny

Centralne Biuro Statystyczne Zarządu m. Wilna podaje ceny niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich.

eny detaliczne za 1 kg.: Chleb żytni przemiał 55 proc. 0.30, chleb żytni przemiał 75 proc. 0.25, chleb żytni razowy 98 proc. 0.20, chleb pszenny przemiał 65 proc. 0.30 — 0.50. Mąka pszenna przemiał 0.30 — 0,45, mąka żytnia razowa 0,16 — 0,18, mąka żytnia pytlowa 0,24 — 0.30. Mięso wołowe 0.80 — 1.10. mięso cielęce 1,00 — 1,30. mięso baranie 0.80 — 1.10, mięso wieprzowe 1.10 — 1.50.

Ceny hurtowe w nawiasie detaliczne za 1 kg.

Karpie żywe 1,60 — 1,70 (1,60 — 2,00), karpie drobne 1,40 — 1,50, szczupaki żywe (2,00 — 2,40), szczupaki śnięte 1,60 — 1,80, (1,80 — 2), sielawy (0.40 — 0.45 drobne), okonie 0.60 — 0.90 (1,30 — 1,50) płotki 0.35 — 50, (0.50 — 0,50), stynka 0,25 — 0,30, drobne ryby 0.15 — 0,20.

Ceny detaliczne: za 1 kg.: Kartofle 0,03 i pół — 0,07 i pół, kaputa świeża 0,02 i pół — 0,08 marchew 0,06 — 0,12, buraki 0,04 — 0,10, cebula 0,12 — 0.25. Masło świeże 1,80 — 2,30, msało solone 1,80 — 2,00. Mleko 0,15 — 0.17 za litr, świetana 0.60 — 1,00 za litr, jaja 0,05 — 0,08 za szt.

Ceny hurtowe: Papierówka 10,00 za 1 m. p. Ślipry 6.00 — 6.20 za 1 szt.

Artur Mills 10

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Cóż to za kłopot? Jedziemy w jedną stronę? — Pont Le Bec wiedział doskonale, w którym hotelu stali Rolyatowie i jakie były numery ich pokoi.

— Jeżeliby pan był łaskaw wysadzić nas gdzieś na Champs Elysées...

— Doskonale. Sam stoję w „Claridges".

Poszli we troje do wyjścia. Pont Le Bec dał znak szoferowi po drugiej stronie ulicy, który podjechał piękną niebieską limuzyną. Meriel, miłośniczka luksusu, usadowiła się z przyjemnością w głębokich poduszkach.

— Przyznam się, że mam gwałtowną ochotę na koktajl — rzekła.

Pont Le Bec uśmiechnął się, dotknął guziczka w przedniej ścianie karety i wyjął z otwierającej się do środka skrytki tacę ze srebrnemi przyborami do koktajlu.

— Nie mam, niestety! wielkiego wyboru, ale może pani nie wzgardzi wytrawnym Martini.

— Pan jest cudownym człowiekiem! — wykrzyknęła młoda kobieta.

Pont Le Bec napełnił srebrne kubki i podał gościom. Po wspaniałem urządzeniu samochodu, Meriel osądziła, że muszą mieć do czynienia przynajmniej z miljonerem. Bogaci ludzie mieli dla niej nieodparty urok. Popatrzyła na niego, zastanawiając się, kim mógł być, w jaki sposób się dorobił i jaki miał majątek. Wiek jego oceniła na „około czterdziestu". Twarz miał może za bardzo pooraną i surową, ale sympatyczną. Przy bliższem poznaniu na pewno zyskiwał.

Wypiła jego zdrowie:

— Nie wiem, jak się pan nazywa, ale jestem panu ogromnie wdzięczna.

— Nazywam się Dukyane. Ojciec mój był Francuzem, ale urodziłem się w Kanadzie i jestem angielskim poddanym.

— Rolyat — przedstawiła się Meriel. — Kapitan Thorp. — Zauważyła, że nowy znajomy obserwuje ich ukradkiem i uznała za stosowne wyjaśnić sytuację. — Mój mąż pojechał dziś do Fontainebleau'u obejrzeć jakieś obrazy i kapitan zabrał mnie uprzejmie na wyścigi. Mój mąż przepada za obrazami i wogóle za dziełami sztuki:

— Zdaje mi się, że znam nazwisko pani — rzekł Pont Le Bec. — Czy czasem nie spotkałem go w gazetach?

— Możliwe. Ostatnio prasa dużo się rozpisywała o cennym wazonie z kolekcji mego męża.

— Właśnie. O wazonie jedynym w swoim rodzaju, czy coś takiego?

— Tak. Wazon chiński. Mąż dostał go od starszej krewnej, która miała wspaniałą kolekcję. Ten wazon mąż owej kuzynki dostał od chińskiej cesarzowej, wdowy.

— Lubię porcelanę chińską i interesuję się nią — rzekł Dukayne, wyjmując platynowozłotą papierośnicę i częstując młodą parę.

— Mój mąż pokazałby panu z przyjemnością ten wazon, ale nie mamy go tutaj. Może później przywiezie go dla pokazania ewentualnemu nabywcy.

— Teraz sobie przypominam. Wazon Minga! Naturalnie. Pisma doniosły, że ma być sprzedany. A więc mam przyjemność rozmawiać z żoną właściciela najcenniejszej porcelany na całym świecie!

— Jeszcze nie wiemy, czy sprzedamy. Prasa lubi puszczać fałszywe pogłoski.

— O, wiem. — Samochód stanął. — Jesteśmy na miejscu. Wszak tutaj państwo chcą wysiąść?

— Tak. Dziękujemy serdecznie za podwiezienie.

Dukayne wysiadł i podał Meriel rękę.

— Było mi miło poznać panią. Jeżeli ten wazon przyjedzie przypadkiem do Paryża, byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mąż pani pozwolił mi go zobaczyć. Pamięta pani moje nazwisko — Dukayne. Tu zawsze powiedzą, gdzie mnie szukać, to jest dopóki nie wyjadę do Kanady.

— Czarujący człowiek — rzekła Meriel, idąc z Gervisem Avenue des Champs Elysées.

— Bardzo grzecznie postąpił, że nas odwiózł swo-

KURJER SPORTOWY

Mecz tenisowy Wilno—Ryga

Dowiadujemy się, iż w najbliższą sobotę i niedzielę na kortach tenisowych przy ul. Dąbrowskiego ma się odbyć sensacyjny mecz tenisowy Wilno - Ryga.

Ostateczna decyzja co do sfinalizowania tego projektu nastąpi dzisiaj w południe. Trzeba jednak przypuszczać, że dojdzie do porozumienia i mecz odbędzie się.

Ryga wystąpić ma w następującym składzie: Seeberg, Bortin-Berzin i Kronberg. Są to najlepsi tenisiści Łotwy.

Wilno zaś reprezentować będą: p. Dowborowa, Grabowiecki i Kewes.

Mecz organizuje Klub Towarzysko-Sportowy Prawników.

Regaty żeglarskie w Trokach

Jutro upływa już ostatni termin zgłoszeń do wielkich regat wioślarskich, które mają się odbyć 15 i 16 b. m. na jeziorze w Trokach.

Zgłoszenia do regat nadsyłać trzeba albo do dr. Sułkowskiego — „Poradnia“ Garbarska 3, albo do Ośrodka W. F. Ludwisarska 4.

Regaty odbędą się na bardzo urozmaiconej trasie, a walka rozegra się w 4 konkurencjach: sterniczek i sterników kwalifikowanych, oraz żeglarzy i stylowych niekwalifikowanych.

Przedbiegi do regat finałowych odbędą się w sobotę o godz. 11-ej.

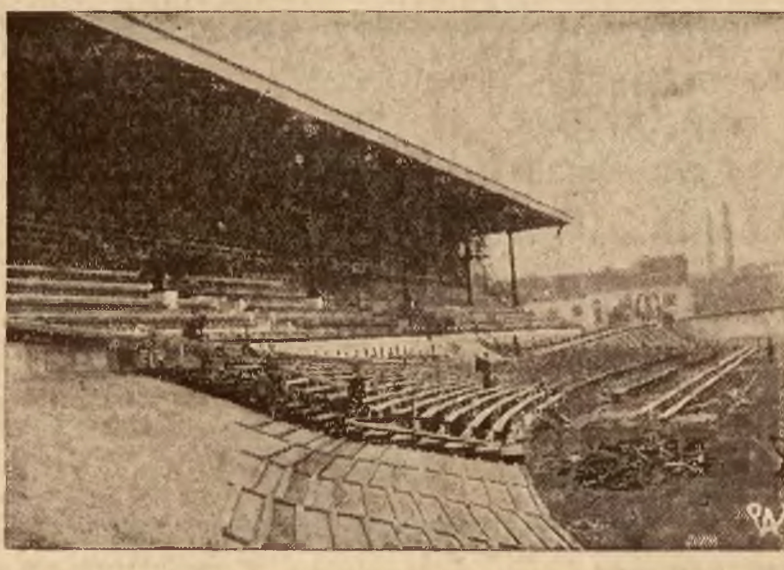
Kolejarze przegrali w Stanisławowie

Chociaż kolejarze wileńscy w Stanisławowie na mistrzostwach głównych KPW odnieśli szereg zwycięstw w lekkiejatletyce, to jednak nie potrafili obronić nagrody przechodniej p. Prezydenta R. P. Nagroda ta zdobywana dwa razy przez wilnian powędrowała obecnie do Poznania.

Zawinili w pierwszym rzędzie strzelcy, którzy w trójboju zajęli dopiero trzecie miejsce. Słabo spisali się również koszykarze, którzy poprzegrywali główne mecze.

Ostatecznie Wilno zdobyło drugie miejsce.

Rozbudowa Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie



W związku z olbrzymiem zainteresowaniem, jakie wywołał międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Niemcy powstała konieczność rozbudowania trybuny na stadjonie Wojska Polskiego w taki sposób, aby mogła pomieścić 30.000 osób. (Dotychczas trybuny obliczone były były na 15.000 osób). Na zdjęciu — prace przy rozbudowie trybun.

Otwarcie odcinka kolejowego Porzecze — Druskieniki

GRODNO, (Pat). W dniu 25 b.m. nastąpi uroczyste otwarcie odcinka kolejowego Porzecze—Druskieniki (18 klm) wybudowanego w ciągu 5 miesięcy. Na tę uroczystość ma przybyć p. premjer Kozłowski, były premjer Prystor oraz ministrowie p. Butkiewicz i Kościałkowski. Pozatem przewidziany jest liczny zjazd gości.

MOTOCYKLIŚCI WILNA JADĄ DO KIELC.

Ogromne zainteresowanie wśród motocyklistów całej Polski obudziła zapowiedź zorganizowania biegu motocyklowego „szlakiem Kadrówki“. Raid odbędzie się na historycznej trasie Kielce — Kraków. Przed rozpoczęciem zawodów w Krakowie odbędzie się zjazd plakietowy motocyklistów całej Polski. Obecnie ilość zgłoszeń przekroczyła 200 zawodników.

Wilno reprezentowane będzie w tych zawodach przez motocyklistów Strzelca i Ogniska KPW. Wilnianie jadą w ilości przeszło 10 zawodników. Raid polegać będzie nietylko na regularności jazdy, ale również na konkursie strzelań i na sporządzeniu map terenowych.

Reprezentacja Strzelca składa się z najlepszych motocyklistów Wilna, którzy od dłuższego czasu pod kierownictwem por. Gostkiewicza przeprowadzali liczne treningi.

LUKSEMBURG (AZS.) PRZYJECHAŁ ROWEREM Z RYGI DO WILNA.

Została odkryta droga turystyczna między Wilnem, a Rygą. Oto członek sekcji turystycznej AZS. wileńskiego odbył ciekawy raid kolarski z Rygi do Wilna.

Przestrzeń 456 klm. odbyta została w rekordowym czasie, bo Luksemburg przejechał ją w 20 godz. i 18 min. Czas jest świetny, a nie trzeba zapominać, że na niektórych odcinkach droga była więcej niż fatalna. Jeżeli mówimy o stanie dróg, to trzeba zaznaczyć, że szosy na Łotwie są bardzo dobre, a pod Dyneburgiem są nawet asfaltowane. Najgorszy odcinek był po przejechaniu granicy polskiej. Luksemburg jechał przez Święciany.

Luksemburga w Rydze żegnały na starcie władze sportowe Łotwy, a dwóch motocyklistów odprowadziło go aż do 30 kilometra za Rygę. W Dyneburgu kolarzem zaopiekował się miejscowy Związek Polaków.

Średnia szybkość Luksemburga wynosi 22 kilometry na godzinę. Przejechanie rowerem tej trasy ma wielkie znaczenie turystyczne, gdyż jesteśmy teraz dobrze poinformowani, co do możliwości organizowania raidów bądź kolarskich, bądź też motocyklowych z Wilna do Łotwy. Warto więc może pomyśleć o zorganizowaniu jakiejś imprezy o charakterze międzynarodowym.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO WILNA.

Został już ustalony termin mistrzastwa Wilna w dziesięcioboju. Dziesięciobój odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę. W sobotę zawody odbędą się o godz. 16, a w niedzielę o 10 rano.

Na starcie tej trudnej konkurencji stanie chyba kilku zawodników na czele z mistrzem Wilna w pięcioboju Żardzinem, który stoczy walkę z rekordzistą Wilna w dziesięcioboju Wieczorkiem. Do pojedynku tego dołączy się chyba jeszcze kilku czołowych lekkoatletów, a w pierwszym rzędzie Fiedoruk, który poprawił ostatnio konkurencje biegowe, a w rzutach jest w świetnej formie.

Dziesięciobój zapowiada się więc nadzwyczaj interesująco.

BIAŁYSTOK WALCZY Z ŁODZIĄ.

Za kilka dni w Białymstoku odbędzie się ciekawy mecz międzymiastowy Białystok — Łódź.

Po tym meczu dopiero zapadnie decyzja czy Białystok będzie mógł przyjechać do Wilna na 23 września.

PIŁKARZE WKS. JADĄ DO BRZEŚCIA.

W najbliższą niedzielę mistrzowski zespół piłkarski Wilna WKS. rozegra kolejny mecz o wejście do Ligi z mistrzem Podlasia. Mecz odbędzie się w Brześciu.

Trzeba przypuszczać, że spotkanie rewanżowe z Brześciem zakończy się powtórnem zwycięstwem wilnian.

WKS. wystąpi prawdopodobnie z Puzyną i Browką, którzy są obecnie w dobrej formie. Szkoda tylko, że szeregi WKS. zamierza opuścić doskonały pomocnik Wysocki.

POLSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Pod przewodnictwem kapitana związkowego Polskiego Związku Hokeja na lodzie Tadeusza Sachsa nastąpiło ukonstytuowanie się komisji sportowej P. Z. H. L. Przewodniczącym tej komisji wybrany został Tadeusz Sachs, a członkami wiceprzewodniczący P. Z. H. L. Ludwik Chrzanowski i Zarzycki.

Postanowiono już w najbliższych dniach rozpocząć przygotowania do nadchodzącego sezonu, z myślą o udziale w mistrzostwach hokejowych świata, które się odbędą w 1935 roku w Zurychu.

ZGON PRZYJACIELA SPORTU POLSKIEGO.

Depesze z Antwerpji donoszą o nagłej śmierci znanego sędziego piłkarskiego Raphaela van Praag, jednego z najlepszych arbitrów piłkarskich Europy. Praag był wielkim przyjacielem sportu polskiego. Prowadził nam w czerwcu 1926 roku mecz międzypaństwowy z Węgrami, przegrany przez nas 1:5. W Poznaniu w roku ubiegłym towarzyszył drużynie belgijskiej do Warszawy w charakterze przedstawiciela prasy.

Van Praag był znanym publicystą sportowym i naczelnym redaktorem oficjalnego organu belgijskiego Związku Piłki Nożnej „Sportleven“. Zmarł w wieku lat 49.

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKI.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Pozatem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

PORAŻKA TŁOCZYŃSKIEGO W FINALE MISTRZOSTW WĘGIER.

Rozegrany został w Budapeszcie finał międzynarodowych zawodów tennisowych o mistrzostwo Węgier. W grze pojedyńczej panów do finału, jak wiadomo doszli Tłoczyński i Hecht. Spotkanie zakończyło się stosunkowo łatwem zwycięstwem Hechta w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3. Polak był bardzo przemęczony i grał poniżej swej formy.

W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo Węgier zdobyła para Hecht— Okolicsanyi, bijąc w finale parę Henckel — Schomburg 7:5, 6:3.

NURMI i LADOUMEGUE W MOSKWIE

W połowie września odbędą się w Moskwie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawody zaproszono m. in. Nurmi'ego, Ladoumegue'go, Purje'go i Martellina.

---

im samochodem. Rodacy z kolonij są zawsze o wiele uprzejmiejsi niż ci, którzy nie ruszali się z Europy.

— Gdzie zjemy obiad? — zapytała znienacka Meriel.

Gervis, zaskoczony, nie wiedział, co powiedzieć. Nie miał zamiaru zabierać Meriel na obiad w nieobecności jej męża.

— Chyba, że znudziło się panu moje towarzystwo — odrzuciła prowokacyjnie młoda kobieta.

Znalazł się w trudnej sytuacji.

— Nie o to idzie. Myślałem, że może pani będzie chciała wcześniej się dziś położyć.

— O, nie. Nie lubię wcześnie chodzić spać, zwłaszcza w Paryżu. Poco się przyjeżdża do Paryża? Ale chciałabym iść gdzie indziej. Nie tam, gdzie wczoraj.

— Dobrze. Pomyślę o jakim interesującym lokalu. O której mam się stawić?

Meriel chciała zaproponować późny obiad, lecz przypomniała sobie w porę, że Henryk mógł wrócić wcześniej i zastać ją jeszcze w hotelu.

— Niech pan przyjdzie o wpół do ósmej. Może zdecydujemy się na teatr.

ROZDZIAŁ IV.

Henryk wrócił po ósmej. Poszedł zaraz do hotelu ale wbrew oczekiwaniu nie zastał już żony, tylko portjer wręczył mu jej bilecik.

„Spodziewam się, że nie będziesz się gniewał. Jestem w teatrze. Uściski. M.“

A więc tak. Myślał, że poczeka na niego przynajmniej do wpół do dziewiątej. Ale może zależało jej na zobaczeniu jakiejś sztuki. W każdym razie wieczór był stracony, bo teatry kończą się około północy. Co miał z sobą zrobić? Zjeść obiad i iść do łóżka. Nie. Nie był zmęczony i chciał się rozerwać. A więc obiad, a potem trochę włóczęgi po Paryżu.

Wykąpał się, przebrał i wyszedł na bulwar. Zielono - żółty napis Moulin d'Or nie wpadł mu w oczy tylko przypadkiem, gdyż przekonawszy się, że będzie musiał spędzić ten wieczór samotnie, pomyślał odrazu o wczorajszym tańcu. Ciekaw był, czy jego tancerka była na miejscu i jak się skończyło jej nieporozumienie z apaszem.

Przed północą nie było co iść do Moulin d'Or, ale ponieważ Meriel zostawiła go samego, miał prawo bawić się choćby do rana.

Zjadł obiad w jakimś lokalu, wypił butelkę Chateau Lafitte i poszedł do musichallu, gdzie grała Rachelle Meller. Wygodny fotel, dobre cygaro i naprawdę świetna rewja wprawiły go w doskonały humor. Przyjemnie było zabawić się w kawalera. Obawiał się tylko, że nie zastanie swojej sympatji w Moulin d'Or. Byłby to przykry zawód. Miał ochotę porozmawiać, ale nie z pierwszą lepszą tancerką. Ciekaw był, jakim sposobem taka miła dziewczyna mogła wyjść za takiego okropnego draba i czy zechciałaby z nim o tem porozmawiać, czy też dałaby do zrozumienia, żeby się nie wtrącał w jej sprawy.

Po rewji wziął taksówkę i pojechał do Moulin d' Or. Wchodząc przez oszklone drzwi, posłał wzrok na zwiady do stolika tancerek i stwierdził z radością, że siedzą wszystkie trzy, tak jak poprzedniego wieczora.

Podszedł bez wahania do Iwonki i zaprosił ją do swego stolika.

— Ciekawa byłam, czy pan dziś przyjdzie. Patrzyłam ciągle na drzwi. Czy pan to zauważył? — zapytała, siadając przy nim.

— Przyszedłem zobaczyć się z panią. Pani mówiła, że jest tu codziennie.

— Jaki pan dobry!

— Czy wczoraj nie miała pani dalszych przykrości? Byłem o panią niespokojny.

— O! — odrzuciła z grymasem. — Już on mi teraz da spokój. Nie widziałam go przez dwa lata.

— To pani mąż?

— Tak. Pan się dziwi, że wyszłam za takiego człowieka?

— Szczerze mówiąc, tak.

Nie powiedziała więcej i Henryk nie nalegał. Czuł, że jeżeli zechce, to sama mu powie. Zatańczyli parę razy, poczem zaproponował jej kolację. Powiedziała, że lubi ostrygi i połknęła dwanaście z zabawną żarłocznością. Przyszło mu na myśl, że może nie jadła obiadu.

(C. d. n.)

GŁOS LITEWSKI
w obronie Studjum Rolniczego U. S. B.

„Vilniaus Rytojus" w numerze ostatnim występuje przeciwko projektowi skasowania studjum rolniczego w U. S. B. Nawiązując do fali protestów, napływających ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, pismo litewskie zaznacza:

„Rzecz godna uwagi, że w tej kwestji odezwały się organizacje rolnicze nietylko województw wileńskiego, białostockiego i poleskiego, lecz nawet z takichże organizacyj w województwach lubelskiem i lwowskiem. Zdawałoby się, że organizacje gospodarcze naprawdę poważnie obchodzi studjum rolnicze w USB. A jednak wszystkie te oświadczenia nie wywierają większego wrażenia, gdyż poprzestaje się na krótkich deklaracjach, że ta a ta organizacja gospodarcza jest przeciwną zlikwidowaniu studjum rolniczego. Tymczasem fakt ten ma znacznie głębsze znaczenie".

Autor artykułu przypomina bezowocne protesty społeczeństwa, gdy przed paru laty zamierzano zlikwidować w U. S. B. wydział farmaceutyki.

„Należy podkreślić, że zainteresowanie studjum rolniczem jest znacznie większe, niż przed kilku laty wydziałem farmaceutyki. Dzieje się to dlatego, że jest ono związane z najżywotniejszemi potrzebami Wileńszczyzny. Większość mieszkańców Wileńszczyzny stanowią rolnicy. Gospodarstwa mają nędzne, prowadzą je metodą przestarzałą. Tymczasem życie wymaga nowych metod pracy na roli, przygotowania rolnika do tej pracy. A do tego trzeba fachowców agronomów, co zaś najważniejsza, agronomi ci powinin być ludźmi „tutejszymi" pochodzić z naszych ziem. Tylko oni będą w stanie zrozumieć ludność miejscową, nauczyć ją, poradzić. Nawet przy najlepszych chęciach nie potrafi tego dokonać nikt z Poznania lub Krakowa. A więc chcąc nieco podnieść kulturę rolną w Wileńszczyźnie i ulżyć ciężkiej doli rolników — należy mieć więcej fachowców, pochodzących z tychże rolników".

Po scharakteryzowaniu roli studjum rolniczego USB. autor pisze dalej:

„Była więc nadzieja, że z biegiem czasu Studjum odegra wielką rolę w życiu kulturalnem Wileńszczyzny. Jeżeliby do tego obowiązywały na niem również języki litewski i białoruski, to naprawdę studenci po ukończeniu studjum mogliby wiele dobra wyświadczyć naszym rolnikom.

Wszystko to jednak jest już pogrzebane i od początku obecnego roku szkolnego ma podobno zacząć się likwidacja Studjum Rolniczego.

Poco to się robi"?

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie
za utrzymaniem Studjum Rolniczego w Wilnie

W związku z omawianą w ostatnich czasach sprawą likwidacji Studjum Rolniczego przy USB. w Wilnie, cały szereg instytucyj i organizacyj złożyło do władz kompetentnych memorjały, wypowiadając się za zachowaniem wyższej uczelni rolniczej w Wilnie jako głównem mieście dzielnicy północno — wschodniej, gdzie rolnictwo stanowi podstawową gałąź miejscowej gospodarki.

Ostatnio również Izba Przemysłowo — Handlowa w Wilnie, doceniając znaczenie istnienia Studjum Rolniczego w tem mieście dla gospodarstwa reprezentowanego przez nią okręgu, — zwróciła się do Ministerstwa WR. i OP. gorąco popierając wystąpienie sfer rolniczych, zmierzające do utrzymania tej placówki, zaznaczając, że jej likwidacja dać może nieobliczalne straty, które nie stoją w żadnej proporcji do oszczędności, jakie stąd mogą być przytem osiągnięte.

Ponadto w wystąpieniu swem Izba Przemysłowo — Handlowa zaznacza, że istnienie tej uczelni może mieć znaczenie ogólnopaństwowe, gdyż być może niezadługo stanie się ona źródłem wiedzy rolniczej, nietylko dla naszej ale i obcej młodzieży, przybywającej na studja do Polski z sąsiednich, wybitnie rolniczych państw.

Nowym szlakiem żelaznym
na pożegnanie lata

Prasa wileńska podejmuje organizację drugiej zrzędu wycieczki krajoznawczej dla swych czytelników. Jako cel podróży, tym razem wytknięto zdrojowisko Druskieniki.

Doniedawna piękny ten zakątek nadniemeński był niedostępny dla masowych wycieczek ze względu na znaczną odległość od stacji kolejowej i małą ilość autobusów, utrzymujących komunikację między dworcem a zdrojowiskiem. Teraz Druskieniki uzyskały doskonałe połączenie. Wsiadając z Wilna do wagonu, wysiadamy na Pogance, a więc w samym kurorcie.

Wycieczka odjedzie z Wilna w dniu 29 b. m. pociągiem nadzwyczajnym z wagonem barowym i dancingiem, a powróci do Wilna w dniu 1 października.

Bliższe szczegóły będziemy mogli zakomunikować czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

Tommak w przededniu uregulowania stosunku z miastem

Pertraktacje T-wa Komunikacji Miejskiej z Magistratem weszły w fazę rokującą bliskie unormowanie niepewnych dotychczas losów komunikacji autobusowej w mieście. Główny punkt ciężkości, o który rozbijały się wszelkie próby znalezienia wspólnego języka dla Tommaka i Magistratu — kwestja pieniężna — został przezwyciężony. Suma 40.000 zł., rocznej tenuty dzierżawnej, na jakiej zatrzymał się ostatecznie magistrat, została uznana przez Tommak za możliwą do przyjęcia, a przez to i sprawa uregulowania komunikacji miejskiej znacznie postąpiła naprzód.

Obecnie zostały do załatwienia formalne strony sprawy. Wydaje się rzeczą wątpliwą, czy przed zwołaniem nowej rady miejskiej magistrat i Tommak podpiszą nową umowę. Rzecz bardzo możliwa, że umowa wogóle nie zostanie spisana. Będzie to zależało od stanowiska magistratu w tej sprawie, a to z następujących powodów:

Ustawa koncesyjna, która będzie obowiązywała od dnia 6-go maja 1935 r., a została już ogłoszona, wyjaśnia, że odnośne przedsiębiorstwa, czynne w dniu jej ogłoszenia, mają prawo do terminu, w niej przewidzianego, t. j. 6 maja przyszłego roku, prowadzić nadal przedsiębiorstwo bez uzyskania koncesji, względnie zawierania nowych umów. Czy w wypadku sfinalizowania pertraktacyj magistratu z Tommakiem magistrat podpisze krótkoterminową umowę do dnia 6-go maja 1935 r., a po tym terminie udzieli koncesji, czy też umowę przedłuży od dnia jej zawarcia aż do końca przyszłego roku — to już rzecz ugody między magistratem a Tommakiem, co niewątpliwie nastąpi najpóźniej w przyszłym miesiącu. Bardzo możliwą jest również rzeczą, że do 6-go maja zostanie przedłużony stan obecny, a po tym terminie Tommak otrzyma koncesję. Obecnie stosunku Tommaka do miasta nie reguluje żadna umowa, autobusy kursują poprostu na tej podstawie, że miasto nie może zostać bez komunikacji. Magistrat zgadza się na ten stan rzeczy, nie widząc innego rozwiązania.

Tak czy owak, uregulowana kwestja autobusowa przestanie wkrótce zaprzątać umysły mieszkańców Wilna.

(a)

Dyrektor banku „Rola" przed sądem

Wczoraj przed sądem okręgowym w Wilnie stawał były dyrektor Chrześcijańskiego Banku Ludowego „Rola" w Nowej Wilejce, Aleksander Kwaśniak, który sprzeniewierzył na szkodę udziałowców tego banku 46,886 złotych. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadał księgowy tegoż banku, Aleksander Staszkiewicz, oskarżony o przywłaszczenie 79 zł. 10 groszy.

KWAŚNIAK ROZPOCZYNA KARJERĘ.

Chrześcijański Bank Ludowy „Rola" powstał w Nowej Wilejce w okresie dobrej konjunktury gospodarczej w roku 1923. W roku 1924 na stanowisko dyrektora tego banku został zaangażowany Al. Kwaśniak. Nowy dyrektor rozwija energiczną działalność, jest pracowity staje się niebawem nie do zastąpienia — to też zarząd banku uchwala przyjąć go w poczet swych członków i nadaje mu prawo podpisu wszelkich dokumentów oraz zaciągania zobowiązań. Trzeba tu nadmienić, że Kwaśniak „wypływa" w roku 1924 w banku o takich przymiotnikach jak — „chrześcijański i „ludowy" — w okresie skrajnego politykierstwa — słowem przed rokiem 1926.

KWAŚNIAK STAJE SIĘ SPOŁECZNIKIEM.

Po roku 1926 Kwaśniak zaczyna kokietować życie społeczne Nowej Wilejki i zdobywa sukcesy. Jest przecież b. energicznym dyrektorem banku; prowadzi go bez zarzutu. Rada nadzorcza oraz zarząd „Roli" dokonywują raz po raz normalnych lustracyj stanu finansowego banku i znajdują wszystko w porządku. Kwaśniak wchodzi do szeregu organizacyj społecznych i politycznych, zdobywając stopniowo coraz większe zaufanie i popularność wśród społeczeństwa Nowej Wilejki, — „potęgowane wystawnem życiem i hojnością", jak to mówi akt oskarżenia.

KS. KAPELAN DR. NOWAK POZNAŁ SIĘ PIERWSZY.

Od roku 1932 zamknięcia bilansowe banku „Rola" zaczynają wykazywać deficyt. Kwaśniak tłumaczy radzie nadzorczej, że są to skutki zubożenia klientów i panującego wszechwładnie kryzysu. Rada nadzorcza i zarząd, składające się z ludzi przeważnie nieobeznanych z księgowością bankową, dają mu wiarę. Zresztą tak mu ufają, że lustracje noszą charakter formalnych sprawdzań bilansów oraz miesięcznych sprawozdań, przekładanych przez Kwaśniaka.

Ks. kapelan dr. Edmund Nowak był udziałowcem banku „Rola" i posiadał na rachunku bieżącym 8.292 zł. Dr. Nowak widział rozrzutny tryb życia Kwaśniaka, który żył ponad stan. — Posiadał własne auto, wyjeżdżał często do Warszawy i Wilna. Hulał po nocach, a w domu wyprawiał prawie każdej nocy huczne zabawy. Ks. dr. Nowak zażądał wypłaty swego wkładu. Bank niewypłacił. Za przykładem ks. Nowaka poszli inni udziałowcy i okazało się, że bank jest niewypłacalny. Powstał skandal.

DWIE DOBY WALKI Z SUMIENIEM.

8 maja 1933 roku prezes rady nadzorczej — „Roli" p. Juljan Juniewicz w towarzystwie członków tejże rady dokonał rewizji ksiąg banku. — Był to skutek alarmów udziałowców. Okazało się, że brakuje biżuterji, dolarów i trochę papierów wartościowych. Kwaśniak wyjaśnił, że biżuterję odebrał wierzyciel, natomiast dolary i papiery wartościowe ma u siebie pod kluczem księgowy Staszkiewicz. Rada nadzorcza uznała te wyjaśnienia narazie za wystarczające.

Od tej chwili rozpoczynają się dla Kwaśniaka dnie ciężkiej walki z sumieniem. Wreszcie zwycięża jakaś dodatnia iskierka. W dniu 10 maja 1933 roku Kwaśniak zgłasza się do sędziego śledczego w Wilnie i mówi, że w przeciągu kilku lat sprzeniewierzył na szkodę banku „Rola" 30 tysięcy złotych. Z tej sumy przywłaszczył siedm tysięcy złotych — natomiast resztę rozdał znaqomym i przyjaciołom jako pożyczki pod „słowo honoru".

CHAOS W BANKU.

Ekspertyza buchalteryjna stwierdza, że Kwaśniak dokonywał sprzeniewierzeń od siedmiu lat. W księgach banku panował chaos. Figurowały tam fikcyjne zapisy, przygodne notatki i plamy od wywabiania kompromitujących liczb chemicznemi środkami. Kwaśniak nie wpisywał pobranych od udziałowców sum, zmniejszał faktyczne składki, nie wydawał wykupionych weksli... Przychodziło mu to z łatwością, ponieważ wbrew statutowi posiadał nieograniczona władzę w banku, ponieważ złączył w swych rękach funkcje dyrektora i kasjera, uprawnionego do przyjmowania wpłat.

STASZKIEWICZ OFIARĄ.

Staszkiewicz za namową Kwaśniaka podrobił podpisy na sześciu wekslach, które potem „dyrektor" spieniężył. Księgowy nie oparł się pokusie i idąc śladami zwierzchnika przywłaszczył 79 złotych 10 groszy. Wedle stawu grobla.

Zarzucono też Staszkiewiczowi, że dopomagał „dyrektorowi" pozbywać się kompromitujących dowodów przez wrzucenie ich do studni.

DYREKTOR I KSIĘGOWY PRZYZNAJĄ SIĘ.

Obaj oskarżeni przyznali się. Kwaśniak do winy przywłaszczenia, księgowy do winy fałszowania. Dyrektor do swoich 40 tysięcy zł. — Każdy w swoim zakresie.

Kwaśniak przed sądem mówił, że część pieniędzy wydał na własne niezbędne potrzeby, jak na pomoc bliskiej rodzinie, część zaś... na cele społeczne (?).

Świadkowie obciążali obu. Komendant policji z Nowej Wilejki mówił, że Kwaśniak przyniósł niepowetowaną szkodę interesom banku spółdzielczego. Ludność Nowej Wilejki straciła do tej instytucji zaufanie.

— Wiele lat upłynie, wysoki sądzie, nim ktokolwiek z mieszkańców Nowej Wilejki przyniesie wkład do banku prywatnego — zakończył komendant swoje zeznania.

W Y R O K.

W obronie oskarżonych występowali adwokaci Andrejew, Lityński i Sukiennicka. Powództwo cywilne banku popierał adw. Jankowski.

Sąd późnym wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Kwaśniaka na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych, honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5. Staszkiewicza skazano na 8 m. więzienia za fałszerstwo i zawieszono mu tę karę na przeciąg lat 3. Powództwo banku pozostawało bez rozpoznania. Wł.

O port nad Wilją

Ostatnio w sferach przemysłowo-handlowych naszego miasta był rozpatrywany szczegółowo projekt budowy portu rzecznego nad Wilją wpobliżu Zakretu. Uczestnicy konferencji zwiedzili miejsce, które ich zdaniem jest zupełnie odpowiednie pod budowę portu, gdyż znajduje się niedaleko stacji towarowej i wpobliżu drogi bitej. Niezależnie od tego wzięto pod uwagę prowadzenie robót pogłębiających rzekę Wilję przez Urząd Wojewódzki. Po ukończeniu robót regulacyjnych na Wilji sprawa budowy portu stanie się rzeczą realną. (d)

Ofiary na powodzian

Wileński Woj. Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje, że saldo z dnia 11 września br. wynosi zł. 38.444.96.

W dniu 12 września br. wpłynęło: Personel Prawosł. Państw. Seminarjum Duchow. w Wilnie zł. 35.16.

Właściciele Straganów rynku Zarzecznego zł. 7.10.

Gm. Kom. Pom. Of. Pow. w Turgielach, pow. Wileńsko-Trocki zł. 21.62.

Gminny Komitet Pom. Ofiarom Powodzi w Ilji, pow. Wilejski zł. 19,15.

Jan Podejko, Jaszuny zł. 21.10.

Nauczycielstwo Szkół Powsz. III rej. M. Soleczniki zł. 42.16.

Razem zł. 38.591.25.

Zapominalscy wilnianie

O krótkiej pamięci Wilnian najlepiej mogą poświadczyć konduktorzy autobusowi i policja. W ciągu sierpnia i pierwszego tygodnia września w autobusach i miejscach publicznych zostawiono lub zgubiono 63 parasole, 18 lasek, 47 rękawiczek, 21 książek, 3 czapki, 12 kapeluszy, 7 torebek damskich (2 z pieniędzmi), 1 butelkę z mlekiem i smoczkiem (mleko już skwaśniało), 3 zapalniczki, 6 papierośnic z papierosami i bez, 1 rulonik planów budowlanych i mnóstwo innych rzeczy.

Niezależnie od tego znaleziono w omawianym okresie większą ilość zgubionych dzieci, o których najpewniejszych informacyj może udzielić wydział opieki społecznej magistratu.

R A D J O
W WILNIE

CZWARTEK, dnia 13 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert rekl. i giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: „Z rynku pracy". 13.10: Koncert kameralny. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45 Lekcja francuskiego. 17.00: Słuwosko. 17.50: Skrzynka pocztowa 315. 18.00: „Wszyscy na Porubanek" — pogadanka. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortepjanowy. 18.45: „Co czytać"? — podanka. 19.00: Koncert pieśni polskich. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: D. c. koncertu. 19.45: Program na piątek. 91.50: Wiad. sport. 19.56: Wil kom. sportowy. 20.00: „Katastrofa w szkole Pytagoresa" — odczyt. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30: Pogadanka pedagogiczna — wygł. K. Antoszczuk. 22.45: Kwadrans dla ponurych — szkic liter. 23.00: Kom. o Turnieju lotniczym. 23.05: Wiadomości meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Stacji Towarowej **dnia 12 września br.**

554835; 555343; 556061; 294; 345; 429; 467; 520; 572; 653; 710; 722; 767; 784; 820; 837; 841; 878; 928; 987; 994; 998; 557002; 071; 096; 108; 125; 557173; 214; 218; 220; 224; 254; 267; 275; 313; 349; 358; 364; 374; 375; 416; 421.

Kalendarzyk łowiecki na październik

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem (od 16 października), sarny-kozy, łanie-jeleni i danieli, zające szaraki (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem do 30-go października, w pozostałych do 15 października) zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty-koguty (do 15 października), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie indyki samce i dzikie indyki samice (do 15 października), kuny leśne (tumaki), oraz norki.

KRONIKA

Czwartek 13 Wrzesień

Dziś: Eugenji!
Jutro: Podwyższenie Krzyża Św

Wschód słońca — godz. 4 m. 48
Zachód słońca — godz. 5 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 771
Temp. średnia + 19
Temp. najw. + 24
Temp. najn. + 11
Opad —
Wiatr — cisza
Uwagi bar.: lekki wzrost
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda w dalszym ciągu naogół słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Rano lekkie mgły.

KOŚCIELNA

— **Nabożeństwo dla rodzin wojskowych.** Od 16-go odbywać się będzie co niedzielę w kościele Garnizonowym nabożeństwo dla rodzin wojskowych i dla publiczności o godz. 12-ej.

OSOBISTA

— BAWI W WILNIE ZNANY DZIENNIKARZ I PUBLICYSTA FRANCUSKI Henri de Montfort, przed kilku laty ceniony i popularny w Warszawie korespondent „Le Temps“. P. de Montfort przybył do Wilna wraz z małżonką z Kowna.

MIEJSKA

— **Most na Wilji przy Elektrowni Miejskiej.** Projekt zbudowania mostu dla pieszych przez Wilję wpobliżu elektrowni miejskiej został zasadniczo przyjęty przez władze miejskie.

Sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona przez nowe prezydjum zarządu miasta a uchwała aprobowana przez nową Radę Miejską.

Kosztorys budowy mostu wyniesie około — 150 — 200 tys. zł. (d).

— JESZCZE NIEWIADOMO KIEDY SIĘ ZBIERZE RADA MIEJSKA. Termin inauguracyjnego posiedzenia nowej Rady iMejskiej jeszcze nie został dokładnie ustalony, mimo, iż prezydent miasta dr. Maleszewski porozumiewał się już w tej sprawie z wojewodą wileńskim.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych posiedzenie ma się odbyć w końcu drugiej połowy b. m., nie wcześniej jednak. jak 20-go września. (a)

— JESZCZE 100.000 ZŁ. NA ROBOTY INWESTYCYJNE. W związku z bliskiem już wyczerpaniem 100.000 zł., przeznaczonych przez Fundusz Pracy na roboty inwestycyjne, głównie na regulację Wilji, magistrat zwrócił się ponownie do Funduszu Pracy z prośbą o dalsze kredyty w sumie 100.000 zł.

Jak się dowiadujemy kredyt ten ma być udzielony miastu. (a)

— **Nowe bruki.** W związku ze zbliżającemi się ku końcowi robotami brukarskiemi na Antokolu magistrat projektuje nowe roboty brukarskie, które mają być wykonane jeszcze w ciągu bieżącej jesieni. Nowe bruki otrzymają najbardziej zaniedbane ulice na peryferjach miasta.

Zdaniem naszem powinny otrzymać bruki te ulice, które wcale nie są wybrukowane, a na których ruch kołowy tego koniecznie wymaga.

Z KOLEI

— **Podróż Dyrektora Kolei.** Dziś pociągiem pośpiesznym powraca do Wilna Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski.

Dyrektor Falkowski bawił wczoraj w Druskienikach, gdzie w towarzystwie Naczelnika Wydziału Drogowego inż. Bogdańskiego, zaznajamiał się ze stanem robót końcowych na budującej się linji Porzecze—Druskieniki—Zdrój.

Z POCZTY

— **Bezpłatne zakładanie telefonów prolongowane.** Jak się dowiadujemy, bezpłatne zakładanie instalacyj telefonicznych zostało przedłużone do dnia 31-go października włącznie.

Po upływie tego terminu za zainstalowanie telefonu będzie pobierana ustalona przez władze pocztowe specjalna opłata. (a).

— **Kurs referentów kulturalno-oświatowych.** Od 17-go do 24-go b. m. odbędą się w Wilnie 7-dniowe kursy dla referentów kulturalno-oświatowych pocztowego przysposobienia wojskowego. Wykładowcami na kursach będą, poza urzędnikami wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów — urzędnicy z terenu innych dyrekcyj. (a)

— **Zastrzeganie czasu w rozmowach telefonicznych.** Jak się dowiadujemy z Dyr. Poczt i Telegrafów w Wilnie, przeprowadzający rozmowy międzymiastowe abonenci nie będą uprzedzani o upływie 3-minutowych okresów rozmowy, o ile przy zamawianiu rozmowy wyraźnie nie oznaczą czasu, w ciągu którego chcą rozmawiać. W związku z tem jeżeli zamawiający rozmowę pragnie rozmawiać i opłacać należytość tylko za 3 minuty, winien to wyraźnie przy zamawianiu rozmowy zaznaczyć. (a).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— PRZYBYWA DO WILNA dyrektor departamentu palestyńskiego Urzędu Emigracyjnego w Jerozolimie, Edwin Samuel, w sprawach związanych z emigracją żydowską do Palestyny.

RÓŻNE

— **Organizowanie domowych komitetów LOPP.** LOPP. przystąpił do organizowania domowych komitetów na terenie miasta w celach obrony przeciwgazowej. Zadaniem komitetów domowych będzie propaganda idei LOPP. oraz szkolenie ludności w szybkiem wynajdywaniu schronów i schronisk bezpiecznych na wypadek ataku gazowego. (a).

Autobusy na Porubanek

W dniu 14 b. m. od godz. 8-ej rano będą uruchomione wozy autobusowe od Ratusza na lotnisko na Porubanku. Cena biletu normalnego będzie wynosiła 50 gr., ulgowego 40 gr. Częstotliwość wozów będzie uzależniona od frekwencji Nadmienić należy, że w razie potrzeby wozy na Porubanek będą uruchomione i w dniu 15-go września r. b.

Ubezpieczalnia egzekwuje

Dowiadujemy się, że Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie rozpoczęła masowe kierowanie spraw do egzekucji na tych płatników, którzy zalegają z opłatą składek ubezpieczeniowych.

Niezależnie od tego, przeciwko pracodawcom, którzy nie wpłacili części składek, potrąconych ubezpieczonym przy wypłacie wynagrodzenia, Ubezpieczalnia Społeczna wytoczy sprawę karną, przewidzianą w art. 58 prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 572 z 1932), przewidującą karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3.000 zł.

Teatr i muzyka

— **Otwarcie nowego sezonu w Teatrze Miejskim na Pohulance.** Teatr Miejski na Pohulance otwiera nowy sezon w sobotę dnia 15 września trzyaktową sztuką Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość“. W czołowych rolach ujrzymy dwie świeżo pozyskane dla Wilna siły artystyczne p. Stachowicza — utalentowanego artystę Teatrów Poznańskich i M. Bay-Rydzewskiego — znakomitego artystę Teatrów Stołecznych. Pozatem grają ulubieńcy publiczności p. p.: I. Jasińska-Detkowska, Leon Wołłejko, M. Węgrzyn i W. Neubelt. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Oprawa sceniczna W. Makojnika.

— **UWAGA! — Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance.** Administracja Teatru Miejskieskiego na Pohulance podaje do wiadomości, ż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934 – 1935 r. od godz. 11 do 2 po poł. — dla instytucyj państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Zniżki stosowane będą w skali 25 pr. Cena legitymacji wynosi 1 zł. Legitymacje wydawane będą na okres półroczny t. j. do końca lutego 1935 r.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. — Ostatnie przedstawienia op. „Hr. Luksemburg“ po cenach zniżonych. Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś po cenach zniżonych jedno z ostatnich przedstawień słynnej op. Lehara „Hr. Luksemburg“.

Zniżki ważne

— **Jutrzejszy występ Hanki Ordonówny w „Lutni“.** Jutro odbędzie się jedyny występ znakomitej artystki Hanki Ordonówny. Program wieczoru składa się z 7 części i wykonany zostanie w rozmaitych językach. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru „Lutnia“ codziennie od godz. 11—9 w.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni op. „O. [illegible]“.

— **W Sali Konserwatorjum** w piątek 14 i sobotę 15 września r. b. o godz. 8,30 odbędą się wielkie wieczory muzyki jazzowej. Udział biorą słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski, ich cały zespół orkiestrowy składający się z 10 osób oraz znakomici soliści L. Henrykowski i prof. Zinkow. W programie najnowsze szlagiery i duet na dwóch fortepjanach. Szczegóły programu w afiszach.

Bilety do nabycia w kasie Sali Konserwatorjum (Końska 1) od godz. 11 do 1 i od 5 do 7 w.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis